WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

wiadomości dnia

Pomoc dla Etiopii

* PRAGA — Rząd Czechosłowacji przekazał stołecznej Komisji do spraw Pomocy i Odbudowy 20 ciężarówek, części zamienne do tych samochodów i dużą partię leków. Dar ten ma pomóc w likwidacji następstw długotrwałej suszy w Etiopii.

Kraje socjalistyczne udzielają różnorakiej pomocy temu krajowi, zwalczającemu obecnie skutki suszy. Związek Radziecki, Czechosłowacja, Polska, NRD i inne kraje socjalistyczne przekazały środki transportu, żywność, odzież, lekarstwa.

Delegacja SD na uroczystościach liberałów fińskich

* HELSINKI — Delegacja Stronnictwa Demokratycznego z wiceprezesem SD, wicemarszałkiem Sejmu PRL, MARKIEM WIECZORKIEM i posłem JANEM JANKOWSKIM wzięła udział w obchodach 10-lecia Fińskiej Ludowej Partii Liberalnej.

M. Wieczorek spotkał się także z wiceprzewodniczącym Międzynarodówki Liberalnej, Pekka Tarjanne i delegacja SD przyjmowana była także w parlamencie Finlandii.

Wypowiedź prezydenta Mozambiku

* MAPUTO — Rasistowski reżim Republiki Południowej Afryki — to główne źródło napięcia utrzymującego się w południowej części kontynentu afrykańskiego — oświadczył na przyjęciu dla dyplomatów prezydent Mozambiku, Samora Moises Machel. Władze Pretorii — powiedział on — rozszerzają akcje wywrotowe wymierzone przeciwko sąsiednim państwom i w dalszym ciągu bezprawnie okupują Namibię. Pokój w południowej części Afryki może być zapewniony tylko w wyniku zniesienia apartheidu.

Strajk powszechny w Dhace

* DELHI — Z inicjatywy partii opozycyjnych w stolicy Bangladeszu — Dhace, i w pobliskich rejonach zorganizowany został w niedzielę sześciogodzinny strajk powszechny, który sparaliżował miasto. Po ulicach Dhaki poruszały się jedynie samochody policyjne i rządowe.

Uczestnicy strajku domagali się niezwłocznego zniesienia stanu wojennego w kraju, szybszego przeprowadzenia wyborów do parlamentu i przywrócenia demokracji.

Fale chłodów

* DELHI — Fala chłodów, która objęła w ostatnich trzech dniach północne regiony Indii, spowodowała śmierć 168 osób. Agencja PTI podała, że w stanie Bihar śmierć poniosły 52 osoby, z zimna zmarło również wiele osób w stanach Kaszmir i Uttar Pradesz. (opr. ska)

Z. Messner złoży wizytę w ZSRR

Na zaproszenie rządu radzieckiego, w połowie stycznia br. złoży oficjalną wizytę przyjaźni w Związku Radzieckim członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL — Zbigniew Messner.

(PAP)

Intelektualiści — w obronie pokoju

Od 16 do 19 bm. odbędzie się w Warszawie Kongres Intelektualistów w obronie pokojowej przyszłości świata. Będzie to pierwsze z wydarzeń, które złożą się na obchody Międzynarodowego Roku Pokoju. Takim rokiem proklamowała ONZ rok 1986.

Warszawskie spotkanie 350—400 myślicieli, uczonych i artystów z całego świata, których dzieli bardzo wiele: narodowość, wyznanie, kolor skóry, zawód, poglądy polityczne itd., a łączy głównie jedno — wola zapewnienia światu pokojowej przyszłości, będzie z pewnością miało rangę symbolu. Nie przypadkiem jego początek przypada na rocznicę wyzwolenia całkowicie zniszczonej Warszawy spod okupacji niemieckiej i w 40 lat po podpisaniu Karty Narodów Zjednoczonych — uniwersalnego dokumentu, który stał się fundamentem pokojowego współżycia między narodami. Będzie ono jednak miało również znaczenie doraźne i konkretne — umożliwi wspólne zastanowienie się i przedyskutowanie problemów jak uchronić świat przed wojnami, a zwłaszcza przed kataklizmem nuklearnym, jak dzielić i wykorzystywać ograniczone zasoby naturalne globu ziemskiego, by wszystkie narody mogły żyć po ludzku, jak złagodzić nasilające się dysproporcje między bogatymi i biednymi, jak wyżywić głodujących, jak zapewnić biedocie należytą — jak przystało na koniec XX stulecia — opiekę medyczną, jak korzystać ze światowego systemu masowej informacji, aby służył on nie agresji jednych państw przeciwko innym, lecz ogólnoludzkiemu porozumieniu.

To tylko przykłady tematów, które z pewnością będą dyskutowane podczas kongresu.

Ciąg dalszy na str. 2

Minister J. Urban odpowiada

Rozmowa o cenach

„Minister Urban odpowiada" — pod tym tytułem Telewizja Polska nadała 4 bm. rozmowę z rzecznikiem prasowym rządu Jerzym Urbanem. Dotyczyła ona niedawnych podwyżek cen papierosów, zapałek oraz abonamentów telewizyjnych, polityki cen w szerszym tego słowa znaczeniu oraz zasad informowania społeczeństwa o poczynaniach w tym zakresie. Asumptem do tej rozmowy były liczne listy, które napłynęły od telewidzów a których część podważała wiarygodność wypowiedzi rzecznika na niedawnej konferencji prasowej 19 grudnia ub.r. Odczytana ona została wówczas, jako zapewnienie, iż w mijającym roku nie będzie żadnych podwyżek cen. Podczas programu przypomniano ten fragment konferencji i zacytowano informację prasowe na ten temat. Wynika z nich, że rzecznik prasowy rządu stwierdził jedynie, iż podwyżek cen nie będzie przed świętami. Nie powiedział natomiast o planowanych podwyżkach cen papierosów i zapałek, które nastąpiły zresztą dopiero między świętami a nowym rokiem.

Ustosunkowując się obecnie do tego faktu J. Urban stwierdził m.in.: wiedziałem, że nastąpi po świętach podwyżka cen papierosów ale nie mogłem jej ogłosić. Mówiłem tylko o tych towarach i usługach, których ceny wbrew plotkom w górę nie pójdą. Ogłoszenie z wyprzedzeniem podwyżki cen papierosów spowodowałoby bowiem natychmiastowe ich wykupienie. Papierosy są tego typu produktami, o których wzroście cen się nie mówi. Rzecznik powiedział natomiast, iż błędem było niezawiadomienie wcześniej o planowanej podwyżce cen abonamentów telewizyjnych, chociaż formalnie weszła ona w życie z dniem 1 stycznia, a więc w nowym roku. Dodał również, iż konieczne jest reagowanie na wszystkie plotki dotyczące podwyżek cen, wywołujące nadmierne wykupywanie towarów i obawę o budżety rodzinne. Niezbędne było więc ich zdementowanie — podobnie jak pogłosek o wymianie pieniędzy Nastąpiło to na konferencji prasowej 19 grudnia.

Dalsza część rozmowy poświęcona była głównie motywacjom jakie przyświecały podwyżce cen papierosów. Nie motywowaliśmy — stwierdził J. Urban — podwyżki cen papierosów w pierwszym rzędzie czynnikami zdrowotnymi. Podwyższyć ce-

Ciąg dalszy na str. 3

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 4 (10 696) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 6.01.1986 r. Wydanie 1 Cena 6 zł

Represje Izraela w Libanie

BEJRUT (PAP). Pod ogniem artylerii izraelskiej znalazło się wiele wsi w południowym Libanie. Wojska okupanta przeprowadziły szereg akcji pacyfikacyjnych. We wsi Kleija kilka osób odniosło poważne rany. Ekspedycje karne spowodowały straty materialne. Jak podkreśla libań-

Ciąg dalszy na str. 2

USA—Meksyk

Różnice zdań

w sprawie sytuacji w Ameryce Środkowej

HAWANA (PAP) — Czwarte już kolejne spotkanie prezydentów Stanów Zjednoczonych, Ronalda Reagana i Meksyku, Miguela De la Madrida, które odbyło się w miejscowości Mexicali, ujawniło istnienie ostrych sprzeczności i różnic w poglądach na temat sytuacji w Ameryce Środkowej.

4-godzinne spotkanie prezydentów, stało się również okazją do zaprezentowania przez Meksyk w imieniu społeczności latynoamerykańskiej opinii na temat konieczności pokojowego i wynegocjowanego rozwiązania konfliktu rozdzierającego Amerykę Środkową i zagrażającego innym krajom regionu. Napięta, konfliktowa sytuacja w regionie — jak oświadczył prezydent De la Madrid — stwarza poważne ryzyko dla stabilizacji politycznej i gospodarczej znacznej części regionu i pociąga za sobą wysokie koszty w zakresie stosunków pomiędzy krajami latynoskimi.

Prezydenci obu krajów omawiali również problemy gospodarcze, w tym zwłaszcza sprawę znacznego zadłużenia zagranicznego Meksyku, sięgającego 96 mld dol., a także problemy związane z imigracją ludności.

Oświadczenie FIR

WIEDEŃ (PAP) — Międzynarodowa Federacja Bojowników Ruchu Oporu (FIR) opublikowała oświadczenie, w którym domaga się ukarania nazistowskich przestępców wojennych, byłych esmanów Wolfganga Otto i Klausa Barbiego. Pierwszy z nich uczestniczył w zamordowaniu przewodniczącego Komunistycznej Partii Niemiec Ernsta Thaelmanna w sierpniu 1944 r. w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie. Drugi, który pełnił funkcję szefa gestapo w Lyonie, ponosi odpowiedzialność za likwidację przez nazistów patriotów francuskich.

Jak podkreślono w oświadczeniu FIR, konieczne jest, aby przestępcy ci zostali osądzeni z całą surowością prawa. Jednocześnie FIR zaapelowała do opinii publicznej na całym świecie o nieosłabianie walki przeciwko wszelkim przejawom neonazizmu.

Średnio 42 godziny tygodniowo

Czas pracy —ustawowy i faktyczny

W najbliższych 3 latach, tj. do końca 1988 r. nie będzie zmieniona dotychczasowa, wprowadzona w 1981 r. powszechna norma czasu pracy wynosząca średnio 42 godziny tygodniowo. Na odmiennych jednak zasadach trzeba będzie gospodarować czasem pracy obecnie — jak wiadomo — w części marnotrawionym.

Zasady te ustalono w rozporządzeniu Rady Ministrów z grudnia ub.r. w sprawie czasu pracy w uspołecznionych zakładach pracy w latach 1986—88 oraz zmian niektórych przepisów o czasie pracy. Oto niektóre najważniejsze postanowienia tego rozporządzenia. Wkrótce zostanie ono opublikowane w całości.

Dotychczas można było sobie wybrać jeden z trzech rozkładów czasu pracy i uzyskać w rezultacie 34, 38 lub 52 dodatkowe dni wolne. Ten ostatni zresztą system oznaczający w praktyce wszystkie soboty wolne (dzięki wydłużeniu dziennej normy czasu pracy do 8,5 godzin) szczególnie przypadł do gustu przedsiębiorstwom w tych działach, które (jak np. budownictwo) miały największe zaległości w realizacji zadań. Postanowiono zatem uporządkować sprawę i wprowadzić w zakładach o 42-godzinnym tygodniu pracy — w miejsce dotychczasowej różnorodności — jeden system: **38 dodatkowych dni wolnych w terminach ustalonych jednolicie dla całego kraju** przez ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych. Na tym polega główna zmiana, jaką wnosi rozporządzenie.

Terminy styczniowe takich dni zostały już podane do wiadomości, a wkrótce opublikuje się pozostałe — do końca br. Warto dodać, że z wnioskami o ujednolicenie tych terminów występowali m.in. wojewodowie z uwagi na kłopoty z dostosowaniem czasu pracy handlu i usług, transportu i komunikacji zarówno w skali miasta jak i w przewozach międzywojewódzkich, a także z uwagi na potrzeby sprawnej kooperacji zakładów przemysłowych, itp.

Terminy wolnych dni będą zatem jednolite, ale nie oznacza to zupełnego usztywnienia systemu. Na wniosek pracowników zakładu, gdy wymagają tego względy gospodarcze, możliwe będzie przesuwanie dnia wolnego na inny termin w tym samym miesiącu. Nie dotyczy to jednak tygodni, w których przypadają dni świąteczne (takie połączenia będą wymagały zgody organu założycielskiego). Chodzi o to, aby zapobiec długim przerwom w produkcji, takim, jakich byliśmy świadkami u schyłku minionego i poprzedniego roku.

Równocześnie nadal będzie możliwe odmienne od zasad powszechnych gospodarowanie czasem pracy, zgodnie z potrzebami załogi i ogólnospołecznymi. A zatem w okresach szczególnego spiętrzenia zadań, również na wniosek pracowników, czas pracy byłby przedłużony do 9 godzin na dobę i 48 godzin w tygodniu tak jednak, aby w pewnym okresie rozliczeniowym (do półrocza) zachowana była norma tygodnia 42-godzinnego. Jeszcze bardziej można będzie wydłużać dobowy czas pracy (z wyrównaniem później do normy 42-godzinnej) tam, gdzie o rytmie realizacji zadań decydują warunki atmosferyczne np. w

Ciąg dalszy na str. 3



Fabryka Obrabiarek „Rafamet" w Kuźni Raciborskiej (woj. katowickie) jest największym światowym producentem obrabiarek specjalistycznych dla kolejnictwa. Rok 1985 zamknięto pełną realizacją zadań produkcyjnych i eksportowych. Ogólna wartość produkcji wyniosła 4 miliardy 640 milionów złotych. Z ciekawszych zadań zrealizowanych przez „Rafamet" należy wymienić numerycznie sterowaną obrabiarkę kolejową UDA 112 N, nagrodzoną Złotym Medalem na MTP 85.

CAF—Świderski

Hotel dla pielęgniarek CZMP — w stanie surowym

Budowniczowie Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Matki-Polki zakończyli prace nad tzw. stanem surowym hotelu dla pielęgniarek CZMP. Od początku br. w ogrzanych już pomieszczeniach przyszłego hotelu przystąpiono do prac wykończeniowych.

Będzie to obiekt wielofunkcyjny, składający się z dwóch części. Pierwszą przygotowuje się dla matek, przywożących dzieci do szpitala pediatrycznego, dla pacjentek przybywających na konsultację, a także dla personelu medycznego odbywającego w centrum szkolenie. W tej części znajdzie się około 50-ciu pokoi jednoosobowych oraz sale wykładowe. W drugim segmencie hotelu, 2-kondygnacyjnym, znajdzie się 150 mieszkań z małymi kuchniami i łazienkami.

Kompleks hotelowy otoczą krzewy i drzewa, pośród których znajdą miejsca tereny rekreacyjne. (PAP)

Przy silnym wietrze i w mrozie

Udana akcja ratownicza

W niedzielę 5 bm. nad ranem zakończyła się pomyślnie prowadzona na Bałtyku w rejonie Dziwnowa na Wybrzeżu Szczecińskim akcja ratownicza. Poprzedniego dnia przed północą Ratowniczy Ośrodek Koordynacyjny Polskiego Ratownictwa Okrętowego w Świnoujściu zawiadomiony został, iż w odległości około 10 mil morskich na północ od Niechorza uległ awarii kuter rybacki Dzi-35 z pięcioosobową załogą. Powstała nieszczelność kadłuba, woda zalała m.in. pomieszczenia maszynowni. Awarii uległa pompa wodna. Na miejsce udała się jednostka ratownicza „Mistral" z Dziwnowa. Zaalarmowano też inny statek ratowniczy „Tajfun" z Kołobrzegu, postawiono w stan pogotowia śmigłowiec, obok kutra Dzi-35 stanął inny kuter Dzi-4 gotowy do niesienia pomocy.

Udało się w końcu usunąć nieszczelność kadłuba i uszkodzoną jednostkę odholowano do Dziwnowa.

Akcję ratowniczą prowadzono w bardzo trudnych warunkach — w nocy, przy silnym wietrze wiejącym z siłą 6—7 stopni w skali Beauforta i blisko 9-stopniowym mrozie.

(PAP)

Gen. T. Szaciło szefem GZP WP

W związku z wyborem gen. broni **Józefa Baryły** sekretarzem KC PZPR, na stanowisko szefa Głównego Zarządu Politycznego WP wyznaczony został gen. dyw. **Tadeusz Szaciło.**

4 bm. odbyło się posiedzenie poszerzonego kolegium GZP WP z udziałem zastępcy członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra Obrony Narodowej gen. armii **Floriana Siwickiego.**

Minister Obrony Narodowej złożył wybranemu na sekretarza KC PZPR gen. broni Józefowi Baryle serdeczne gratulacje oraz podziękowanie za dotychczasową ofiarną służbę na stanowisku szefa GZP WP.

Przyjmujący obowiązki szefa GZP WP gen. dyw. Tadeusz Szaciło zapewnił kierownictwo partii i wojska, że wykonując odpowiedzialne zadania partyjne i służbowe będzie konsekwentnie zmierzał do dalszego umacniania ideowo-politycznych podstaw gotowości bojowej sił zbrojnych PRL w oparciu o dotychczasowy dorobek i doświadczenia kolektywu GZP WP.

W sprawie dzieł sztuki zrabowanych przez władze hitlerowskie

Informacja ambasady austriackiej

Ambasada austriacka w Warszawie poinformowała o możliwości zgłaszania roszczeń do dzieł sztuki oraz innych przedmiotów, które w latach minionej wojny zrabowane zostały przez władze hitlerowskie w różnych krajach, znalazły się na terytorium Austrii i po zakończeniu działań wojennych przekazane zostały w depozyt władzom austriackim. Austria — wskazano w informacji ambasady — wielokrotnie podejmowała starania o odszukanie właścicieli tych przedmiotów. Ostatnio, na mocy tzw. ustawy o uporządkowaniu dóbr kulturalnych powstała możliwość zgłoszenia przez prawowitych właścicieli tych dóbr roszczeń do tytułu własności przedmiotów wyszczególnionych w specjalnie przygotowanym wykazie.

Ambasada — zaznaczono — nie będzie wprawdzie uczestniczyć w rozpatrywaniu zgłoszonych roszczeń, wyraża jednak gotowość swej pomocy w takich sprawach oraz zapewnia zainteresowanym możliwość wglądu w przygotowany wykaz. Gotowa jest również przekazywać stosowne wnioski kompetentnym władzom austriackim.

W przypadku roszczeń wynikających z praw spadkowych, do wniosku należy załączyć dokumenty potwierdzające przejęcie tytułu własności. Zainteresowane osoby mogą działać przez swych pełnomocników. Pełnomocnictwo powinno być uwierzytelnione i nie może być wystawione wcześniej niż przed trzema laty.

Wspomniana ustawa — zaznaczono w liście ambasady — ma wkrótce wejść w życie. Mimo to roszczenia, o których mowa, można zgłaszać już obecnie. Rozpatrzone zostaną bez dodatkowych formalności wnioski roszczeniowe zgłoszone wcześniej, począwszy od 1 lutego 1985 r.

Roszczenia w omawianych sprawach można będzie zgłaszać do 30 września br. (PAP)

Pogoda

DZIŚ — zachmurzenie duże, miejscami opady śniegu, temperatura maksymalna od —2 do —4 stop. C; minimalna od —6 do —3 stop. C. Wiatr słaby, umiarkowany, południowy i południowo-wschodni.

JUTRO — bez istotnych zmian.

IMIENINY: Kacpra, Melchiora (it)

Grożby USA pod adresem Libii

Niepokój na świecie ▩ Oświadczenie Ligi Arabskiej ▩ Kiedy skończy się polityka z pozycji siły?

BEJRUT (PAP) — W libijskich miastach i osiedlach w dalszym ciągu trwają manifestacje w związku z groźbą zbrojnej agresji Stanów Zjednoczonych i Izraela na Libię. Jak podała telewizja libijska, w sobotę odbyły się masowe demonstracje w Benghazi, Dzanzurze i El-Kubbie. Ich uczestnicy deklarowali, że gotowi są wraz z całym narodem stanąć w obronie ojczyzny, jej niepodległości i suwerenności.

Sekretarz libijskiego Biura do spraw Łączności Zagranicznej, Ali Abd As-Salam At-Triki na konferencji Ligi Arabskiej w Tunisie kategorycznie odrzucił oskarżenia pod adresem Libii, jakoby była ona powiązana z zamachami terrorystycznymi w Rzymie i w Wiedniu. Triki podkreślił, że jego kraj zdecydowany jest odeprzeć wszelkie knowania kół imperialistycznych.

Przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Jemenu Południowego, Al Nasir Muhammed i prezydent Syrii, Asad zadeklarowali solidarność narodu jemeńskiego i syryjskiego z narodem libijskim. Podczas rozmów telefonicznych z Kadafim przywódcy obu państw arabskich wyrazili gotowość udzielenia wszelkiej pomocy dla odparcia ewentualnej agresji.

Jak informuje amerykański dziennik „New York Post" powołując się na źródła zbliżone do Pentagonu, w bazach morskich i lotniczych Stanów Zjednoczonych i NATO znajdujących się w rejonie Morza Śródziemnego wprowadzono stan gotowości bojowej. Odwołano urlopy wszystkich żołnierzy amerykańskich przebywających we Włoszech i w innych krajach Europy zachodniej. Ze Stanów Zjednoczonych do Anglii przerzucono szybko eskadrę bombowców.

Pentagon przygotował już listę ewentualnych celów na terytorium Libii — wskazuje „New York Post".

Jawne groźby Stanów Zjednoczonych pod adresem Libii — suwerennego państwa, rów-

Ciąg dalszy na str. 2

Trwa odliczanie przed startem promu „Columbia"

W bazie lotniczej na Przylądku Canaveral na Florydzie w niedzielę trwało odliczanie w związku z zaplanowanym na poniedziałek pięciodniowym lotem promu kosmicznego „Columbia". Lot ten, który miał się rozpocząć 19 grudnia, został odwołany 15 sekund przed startem ponieważ okazało się, że układ elektryczny „Columbii" funkcjonuje niewłaściwie.

Z komunikatu rzecznika NASA wynika, że w poniedziałek warunki meteorologiczne na Przylądku Canaveral powinny być dosyć dobre. Start promu „Columbia", który uda się w przestrzeń kosmiczną po raz pierwszy od 1983 roku, ma się odbyć o godzinie 12.05 GMT. Celem misji wahadłowca jest zainstalowanie satelity telekomunikacyjnego Satcom-k-1 dla amerykańskiej spółki RCA i przeprowadzenie obserwacji komety Halleya, która ma być filmowana przy użyciu kamery 35-milimetrowej.

Wyprawa promu „Columbia" zapoczątkuje wyjątkowo pracowity rok Amerykańskiej Agencji Przestrzeni Kosmicznej. Jej program przewiduje, że odbędzie się 15 lotów wahadłowców wobec 9 w 1985 roku i 5 — w 1984 roku. Już na 23 stycznia zaplanowano kolejną wyprawę challengera.

50 Plebiscyt „PS"

Jeszcze jeden sukces L. Piaseckiego

W sobotę, podczas tradycyjnego balu mistrzów, ogłoszone zostały wyniki 50 Plebiscytu „Przeglądu Sportowego" na 10 najlepszych sportowców w 1985 roku. Zawodnikiem numer jeden został triumfator Wyścigu Pokoju 1985 oraz indywidualny mistrz świata w wyścigu szosowym Lech PIASECKI.

Szczegółowe informacje na str. 6.

Posiedzenie Biura Politycznego

Każdy działacz zdaje egzamin wśród ludzi ▩ Potrzeba popularyzacji najlepszych wzorców ▩ Czy nie za dużo sprawozdawczości? ▩ Przed X Zjazdem PZPR—pole dla aktywności społecznej ▩ Kompleksowy program postępu naukowo-technicznego

Biuro Polityczne KC PZPR mając na uwadze, iż dla siły partii decydujące znaczenie posiada aktywność na jej najniższych szczeblach, rozpatrzyło wyniki kontroli metod współdziałania instancji partyjnych z organizacjami zakładowymi i podstawowymi. Centralna Komisja Rewizyjna przeprowadziła odpowiednie analizy w prawie wszystkich wojewódzkich organizacjach partyjnych, a w każdej z nich w kilku instancjach I stopnia oraz kilkunastu ogniwach zakładowych i podstawowych.

Kontrola CKR przyniosła obszerne informacje i wnioski o codziennej partyjnej działalności w województwie i zakładzie pracy, w mieście i gminie. Pokazała to co dobre, cenne, zasługujące na upowszechnienie. Nakreśliła też obraz licznych jeszcze braków i niedostatków. Ujawniła ich przyczyny. Wskazówki jakich dostarczyła są ważne i należy je wszechstronnie wykorzystać w przygotowaniach do X Zjazdu PZPR. Szczególnie przydatne są te wnioski, które pomogą w uaktywnieniu pracy podstawowych ogniw PZPR. Ich wytrwałe, organiczne działanie wśród członków partii, w społeczeństwie ma obecnie — w okresie przedzjazdowym — zasadnicze znaczenie. Rzutować też będzie na postępy stabilizacji sytuacji w kraju, na społeczną aprobatę dla programu partii.

Kontrola wykazała, że w komitetach wojewódzkich, jak i instancjach stopnia podstawowego istnieje w sumie klarowny i zazębiający się system działań organizatorsko-programujących. Zapewnia on — w dość szerokim zakresie — dopływ zaleceń, informacji, inspiracji do instancji i organizacji podstawowych.

Zasada centralizmu demokratycznego — podkreślono — nakłada na instancje obowiązek kierowania pracą podstawowych organizacji partyjnych, tworzenia im właściwych

Ciąg dalszy na str. 3

Frank Sinatra skończył 70 lat

W połowie grudnia ub. roku legendarny już weteran amerykańskich i światowych estrad FRANK SINATRA obchodził 70 rocznicę urodzin. Sinatra postanowił nie nadawać tej rocznicy zbytniego rozgłosu ograniczając się jedynie do skromnej uroczystości zorganizowanej w jego rezydencji w Palm Springs w Kalifornii, w której wzięła udział jego czwarta żona Barbara oraz troje dzieci piosenkarza.

Już od dłuższego czasu Sinatra nie daje żadnych publicznych koncertów z powodu — jak twierdzi prasa amerykańska — utraty charakterystycznego brzmienia głosu, znanego słuchaczom na całym świecie. Już w roku 1971 Sinatra, nazywany również „old blue eyes" (stare błękitne oczy), zapowiedział, że definitywnie żegna się ze światem rozrywki. Jednakże była to zapowiedź najwidoczniej zbyt pochopna, bowiem wkrótce potem pojawił się ponownie na estradzie.

Posiedzenie Biura Politycznego

Ciąg dalszy ze str. 1

warunków pracy. Tymczasem — stwierdzono krytycznie — niektóre instancje ograniczają się głównie do dyrektyw i przesyłania do POP własnych planów pracy, uchwał czy harmonogramów realizacyjnych. Natomiast niedostateczna jest pomoc w przekładaniu uchwał wyższych instancji partii i własnych uchwał na zadania kluczowe i możliwe do wykonania przez komitety zakładowe i podstawowe organizacje partyjne.

Biuro Polityczne podkreśliło, że właściwą inspiracją, płynącą z instancji jest dobra, bieżąca i zrozumiała informacja polityczna, docierająca do wszystkich członków partii. Z tym wiąże się konieczność częstszej obecności przedstawicieli instancji w życiu POP, zgodnie z zasadą, iż wartość działacza politycznego wyraża się przede wszystkim w tym, ile daje z siebie w codziennym kontakcie z ludźmi. Pamiętać przy tym trzeba, aby kontakty te nie miały formalnego charakteru, pobudzały konstruktywny dialog nie tylko wewnątrz partii, ale wśród załóg, w środowiskach zawodowych i społecznych. Na spotkaniach tych, w tym na otwartych zebraniach partyjnych, powinny być podejmowane ważkie, nośne społecznie tematy, wokół których koncentruje się zainteresowanie członków partii i społeczeństwa. Działacze polityczni i gospodarczy, którzy będą w nich brali udział muszą — właściwie się do nich przygotowując — unikać płytkiej, banalnej argumentacji, uchylania się od kwestii trudnych, muszą ofensywnie prezentować racjonalne stanowisko. Częstymi uczestnikami tych spotkań powinni być członkowie komisji zjazdowej.

Stwierdzono, że do ogniw podstawowych kierowanych jest tak dużo zadań — na ogół obligatoryjnych — że niekiedy nie ma możliwości ich wykonania. Umniejsza to zdolność wielu POP do podejmowania własnych inicjatyw programowych, a tym samym odbija się niekorzystnie na ich stylu działania. Pracują w nich na ogół niewielkie grupy wyspecjalizowanego aktywu. Na plan dalszy schodzi problem aktywności pozostałych członków POP. Ten styl pracy jest niejako usprawiedliwieniem ich niedostatecznej aktywności.

Instancje, w opinii większości badanych KZ/POP, wymagają nadmiernej ilości pisemnych sprawozdań i informacji. Biuro Polityczne podkreśliło, że zapotrzebowanie instancji na przesadną sprawozdawczość grozi niebezpieczeństwem biurokratyzowania pracy partyjnej i powinno być ograniczone do niezbędnego minimum. Natomiast pozytywnie zostało ocenione dążenie ogniw partii do szerokiego i pogłębionego rozpoznania sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej na terenie ich działania. Z uznaniem odnotowano różnorodne inicjatywy, w tym także badania opinii partyjnej i społecznej. Nie zadowala jednak umiejętność prezentowania wyników konsultacji, a w szczególności uzasadnień podjęcia takich, a nie innych decyzji i uzyskiwania dla nich poparcia obywateli.

Materiały CKR wskazują, że niemało jest dobrych przykładów i doświadczeń w pracy partyjnej. Zdecydowanie jednak niewystarczająca jest popularyzacja i upowszechnianie tych wzorów. Muszą one w możliwie krótkim czasie stać się własnością całej partii. Jest to ważne zadanie dla instancji.

Instancje nadrzędne — co budzi krytykę — tylko sporadycznie analizują uchwały i przebieg dyskusji na zebraniach POP i posiedzeniach komitetów niższych szczebli.

Kontrola wykonania zadań nie może mieć formalnego charakteru. Powinna przede wszystkim pomóc w przełamywaniu trudności wskazując konkretnie na niedostatki i uchybienia, piętnując te, które są skutkiem indolencji i bierności, a jednocześnie doradzając sposób właściwego działania wówczas, gdy wynikają z braku doświadczenia i umiejętności.

W większym niż dotychczas stopniu instancje powinny pomagać POP w opanowywaniu zasad metodyki pracy partyjnej, ułatwiać dostęp do różnego rodzaju materiałów szkoleniowych, np. poradnika dla I sekretarzy POP. Postępująca stabilizacja polityczna w kraju umożliwia porządkowanie partyjnego warsztatu pracy — tak aby wspólnocie celów i koncepcji towarzyszyły działania zróżnicowane w formie i adekwatne do warunków.

Wyniki kontroli Centralnej Komisji Rewizyjnej potwierdziły, iż niektóre instancje koncentrują uwagę tylko na dużych organizacjach partyjnych pracujących w kluczowych przedsiębiorstwach. Uważnej analizie trzeba poddać pracę również mniejszych liczebnie organizacji szczególnie pracujących na takich obszarach życia społeczno-gospodarczego, od których prawidłowego funkcjonowania zależą warunki życia i pracy oraz nastroje społeczeństwa.

W okresie kampanii przed X Zjazdem szczególnie potrzebne jest wyzwolenie aktywności i inicjatywy wszystkich członków partii. Wymaga to zróżnicowanych metod oddziaływania i skrupulatnego wsłuchiwania się we wnioski i postulaty płynące od członków podstawowych organizacji partyjnych. Rozmowy partyjne stać się powinny najwłaściwszą okazją, by uzyskać wiedzę co należy robić, aby ożywić i wzbogacić działalność partyjną. Szczere, konstruktywne i konkretne opinie i uwagi członków partii potrzebne są kierownictwu PZPR i instancjom, są też ważną wskazówką w tworzeniu programu X Zjazdu.

Stwierdzono, iż powróci trzeba do tematyki XX Plenum KC, dokonać przeglądu tego co pozostało do zrealizowania, szczególnie w okresie przedzjazdowym. Taka analiza powinna znaleźć miejsce w porządku dziennym jednego z posiedzeń plenarnych przed X Zjazdem.

Biuro Polityczne zatwierdziło wnioski Centralnej Komisji Rewizyjnej i określiło zalecenia usprawniające współdziałanie instancji z POP.

Biuro Polityczne zapoznało się z przebiegiem i wynikami 41 Nadzwyczajnej Sesji RWPG i zaakceptowało działalność uczestniczącej w niej delegacji polskiej.

Podkreślono, że udział Polski w realizacji przyjętego przez sesję kompleksowego programu postępu naukowo-technicznego krajów RWPG do roku 2000 odpowiada najbardziej żywotnym interesom naszego kraju i przyczyni się do zintensyfikowania rozwoju polskiej gospodarki. Uznano, że realizacja programu stwarza szanse zasadniczej modernizacji potencjału produkcyjnego, zmniejszenia energo- i materiałochłonności produkcji, wzrostu wydajności pracy, unowocześnienia i poprawy jakości oraz trwałości wyrobów. Podjęcie i realizacja programu będą zarazem odpowiedzią na stosowanie przez niektóre wysoko rozwinięte kraje kapitalistyczne wobec wspólnoty socjalistycznej — a zwłaszcza wobec Polski — polityki restrykcji i embarga ekonomiczno-technologicznego.

Biuro Polityczne uznało za niezbędne nadanie priorytetowego znaczenia działaniom na rzecz realizacji programu. Zalecono w związku z tym rządowi odpowiednie wyeksponowanie zadań wynikających z kompleksowego programu w Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na lata 1986—90 i dalszą perspektywę. Wskazano na konieczność zapewnienia właściwych — organizacyjnych i ekonomicznych — warunków prowadzenia określonych w programie prac naukowo-badawczych i rozwojowych, a następnie wdrażania ich do praktyki.

Biuro Polityczne zwróciło się do ludzi nauki i techniki, do Komitetu ds. Postępu Naukowo-Technicznego o aktywny twórczy udział w realizacji programu.

Biuro Polityczne określiło zadania polityczne dla wydziałów Komitetu Centralnego oraz instancji i organizacji partyjnych w województwach oraz w jednostkach naukowo-badawczych i produkcyjnych uczestniczących w realizacji programu, zapewniające jego aktywną realizację oraz wywiązywanie się z zawartych umów i porozumień. Jest to bardzo ważne, doniosłe zadanie dla partii, którego wagę trzeba dobitnie uzmysławiać w kampanii przedzjazdowej, zwłaszcza w środowiskach naukowych, uczelnianych, przemysłowych.

Podkreślono konieczność zwrócenia szczególnej uwagi na rzeczowość i konkretność tych działań, a także na inicjowanie przez organizacje partyjne — obok współpracy naukowo-technicznej i produkcyjnej — także współpracy społeczno-politycznej z ich partnerami z bratnich państw socjalistycznych.

Biuro Polityczne rozpatrzyło sprawozdanie i zaaprobowało działalność delegacji polskiej na naradzie sekretarzy ds. międzynarodowych i ideologicznych komitetów centralnych partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych w Bukareszcie w ub. miesiącu.

Wysoko ocenione zostały rezultaty narady. Wykonanie przyjętych ustaleń będzie ważnym wkładem w rozwój działań politycznych i ideowo-propagandowych państw socjalistycznych w walce o pokój i umocnienie międzynarodowego bezpieczeństwa i współpracy.

Skuteczność tych działań jest zależna od umacniania zwartości i siły państw socjalistycznych, jednoczenia wysiłków wszystkich sił politycznych i społecznych w celu zaprzestania wyścigu zbrojeń, zapobieżenia militaryzacji kosmosu, przejścia do konkretnych kroków w dziedzinie rozbrojenia.

Podkreślono wagę wymiany doświadczeń i współpracy w socjalistycznym wychowaniu młodzieży, kształtowaniu patriotycznych i internacjonalistycznych postaw młodego pokolenia.

Biuro Polityczne zwróciło także uwagę na znaczenie obchodów w 1986 r. Międzynarodowego Roku Pokoju, tworzących atmosferę sprzyjającą polityce pokoju, odprężenia, rozbrojenia i współpracy międzynarodowej zgodnie z leninowskimi zasadami pokojowego współistnienia.

(PAP)

Wypowiedzi polityków przeciwko „wojnom gwiezdnym"

WIEDEŃ (PAP). Były sekretarz Obrony USA Robert MacNamara w wywiadzie dla dziennika austriackiego „Kurier" oświadczył, że obecnie najważniejszą rzeczą jest dokonanie wyboru między rokowaniami rozbrojeniowymi ze Związkiem Radzieckim a rozmieszczeniem broni w kosmosie. Tych dwóch rzeczy nie można realizować jednocześnie. MacNamara wystąpił z ostrą krytyką programu „wojen gwiezdnych" i odrzucił twierdzenie wielu oficjalnych przedstawicieli USA, jakoby nasilenie zbrojeń oznaczało większe bezpieczeństwo. Były szef Pentagonu nazwał takie stanowisko „nierozsądnym".

HAWANA (PAP). Prezydent Peru Alan Garcia w rozmowie z dziennikarzami zwrócił uwagę na znaczenie propozycji ZSRR w sprawie niedopuszczenia do militaryzacji kosmosu. Jednocześnie prezydent zaznaczył, że w wypadku realizacji programu „gwiezdnych wojen", Związkowi Radzieckiemu nie pozostanie nic innego jak podjęcie kontrposunięć aby nie dopuścić do naruszenia istniejącej obecnie równowagi.

SPD domaga się nowych inicjatyw pokojowych

BONN (PAP) — Rzecznik do spraw polityki zagranicznej frakcji parlamentarnej SPD — Karsten Voigt zaapelował do rządu o wystąpienie z nowymi inicjatywami rozbrojeniowymi, które pozwoliłyby na zmniejszenie napięć na kontynencie europejskim.

W artykule opublikowanym na łamach biuletynu prasowego swej partii — „Sozialdemokratischer Pressedienst", Voigt wskazuje przede wszystkim na konieczność zapobieżenia militaryzacji kosmosu jako podstawowego warunku drastycznej redukcji ofensywnych broni nuklearnych, podjęcie przez Bonn rozmów z NRD i CSRS w sprawie utworzenia stref wolnych od broni chemicznych oraz zainicjowania przez RFN i inne państwa Europy Zachodniej, w których stacjonują nowe amerykańskie rakiety atomowe średniego zasięgu, wysiłków w celu doprowadzenia do częściowych porozumień rozbrojeniowych w Genewie.

Represje Izraela w Libanie

Ciąg dalszy ze str. 1

ski dziennik Al-Safir, coraz bardziej widoczny jest plan Tel Awiwu: chce on „oczyścić" z ludności libańskiej rozległe tereny wzdłuż granicy. Jednocześnie Izrael koncentruje w tej strefie sprzęt wojskowy. Premier i minister Spraw Zagranicznych Libanu Raszid Karami oświadczył, że Liban postanowił zwrócić się do Rady Bezpieczeństwa ONZ ze skargą na Izrael i jego popleczników oraz zażądać wykonania rezolucji ONZ przewidującej bezwarunkowe wycofanie wojsk agresora.

Lotnictwo izraelskie odbywało loty nad terytorium Libanu. Nad Bejrutem samoloty przekroczyły barierę dźwięku. Izraelskie kutry wojskowe od trzech dni blokują port morski w Tyrze i stale patrolują wybrzeże południowego Libanu.

Partyzanci libańscy kontynuują walkę zbrojną. Patrole izraelskie najechały na miny położone przez nich w pobliżu wsi Lusi w południowej części doliny Bekaa i w okolicach Makrabu w rejonie Mardzajunu. Patrioci zaatakowali pozycje przeciwnika niedaleko osiedli Ramia i Tajbe. Wojska izraelskie i ich sojusznicy z tzw. Armii Libanu Południowego ponieśli straty w ludziach i sprzęcie.

Wulkan Nevado del Ruiz nadal groźny

HAWANA (PAP). Rząd Kolumbii z uwagi na niebezpieczeństwo nowych lawin spowodowanych utrzymującą się aktywnością wulkanu Nevado del Ruiz, polecił ewakuację 5 tysięcy osób z osiedli położonych w pobliżu podnóża masywu Kordylierów. W akcji brały udział jednostki obrony cywilnej i czerwonego krzyża oraz oddziały wojska i policji.

W ostatnich godzinach powstała, zdaniem ekspertów, groźba nowej erupcji i lawin. Popioły i gaz z czynnego do niedawna wulkanu docierały do miejscowości oddalonych o 150 km od epicentrum. Dym z krateru widoczny był w odległości 70 km.

Zmarł prof. Stanisław Turski

W wieku 80 lat zmarł w Warszawie prof. Stanisław Turski — wybitny uczony, matematyk, wiceprezes Rady Naczelnej ZBoWiD, przewodniczący Głównej Komisji Krajowej Byłych Więźniów Obozów Koncentracyjnych.

Po ukończeniu studiów w Uniwersytecie Jagiellońskim w 1928 r. był następnie pracownikiem naukowo-dydaktycznym tej uczelni do 1939 r. Był także asystentem w Akademii Górniczej w Krakowie. W latach 1939—41 — więzień obozu koncentracyjnego Sachsenhausen-Oranienburg. Brał udział w tajnym nauczaniu w Krakowie, w latach 1941—45.

Tytuł profesora nadzwyczajnego uzyskał w 1946 r. zaś profesora zwyczajnego — w 1951 r. Po wyzwoleniu pracował w Politechnice Gdańskiej, której był rektorem w latach 1945—49. Kolejne lata, to praca w Politechnice Warszawskiej oraz Uniwersytecie Warszawskim, gdzie był dziekanem Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii a następnie — w latach 1952—1969 — rektorem tej uczelni. Do 1976 r., do chwili przejścia na emeryturę był dyrektorem Instytutu Informatyki.

Był autorem licznych prac z dziedziny równań różniczkowych oraz analizy numerycznej i jej zastosowań, m.in. w teorii sprężystości. Był prezesem Polskiego Towarzystwa Cybernetycznego.

Uhonorowany Orderem Budowniczych Polski Ludowej i wieloma innymi odznaczeniami, a także tytułem zasłużony nauczyciel PRL. (PAP)

Groźby USA pod adresem Libii

Ciąg dalszy ze str. 1

noprawnego członka społeczności międzynarodowej — stanowią oburzające naruszenie zasad prawa międzynarodowego, Karty ONZ i ogólnie przyjętych norm moralnych — pisze dziennik Kuwait Times. Jakakolwiek akcja wojskowa przeciwko Libii ze strony USA lub Izraela powinna być traktowana jako agresja przeciwko całemu światu arabskiemu — podkreśla kuwejcki dziennik Al-Rai Al-Aam.

W Tunisie zakończyło się posiedzenie Rady Ministerialnej Ligi Arabskiej grupującej 21 krajów, w którym wzięli udział trzej ministrowie, reprezentujący Tunezję, Libię i Syrię oraz doradca emira Kuwejtu. Lakoniczny komunikat opublikowany w niedzielę ogranicza się do przypomnienia „gróźb amerykańsko-izraelskich" pod adresem Libii i kampanii amerykańskiej przeciwko Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Według źródeł dobrze poinformowanych, na które powołuje się AFP, uczestnicy konferencji stwierdzili, że udzielą Libii poparcia w wypadku agresji.

Podczas sesji, która toczyła się przy drzwiach zamkniętych, Rada przeanalizowała kwestię nawiązania przez Wybrzeże Kości Słoniowej stosunków dyplomatycznych z Izraelem oraz chęć nawiązania stosunków z tym krajem przez Hiszpanię.

ROZMOWA TELEFONICZNA ASADA Z KADAFIM

Jak podała syryjska agencja SANA, w nocy z soboty na niedzielę prezydent Syrii Hafez el-Asad i przywódca libijski, Muammar Kadafi odbyli rozmowę telefoniczną, której tematem były „prowokacje amerykańskie" wobec Libii. Obaj szefowie państw omawiali również możliwość agresji izraelsko-amerykańskiej przeciwko Libii i sposoby jej odparcia.

Chmury nad Libią

Marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych znów kieruje się ku wschodniej części Morza Śródziemnego. Alarm dla jednostek morskich, także w USA pogotowie na lotniskowcach, dla jednostek piechoty morskiej w bazach sycylijskich wskazuje, że Libia przeciwko której skierowane są te posunięcia, znalazła się w stanie zagrożenia.

Kontrakcja arabska poszła w trzech kierunkach. Libia wystosowała apel do sekretarza generalnego ONZ, wskazując, że Stany Zjednoczone, zasłaniając się pretekstem godnych potępienia zamachów terrorystycznych na lotniskach wiedeńskim i rzymskim, zamierzają dokonać jawnej agresji.

Specjalna sesja stałego Komitetu Ligi Arabskiej stwierdziła w Tunisie, iż cały świat arabski stanie w obronie Libii w przypadku zaatakowania tego kraju. Niezależnie od samej uchwały tego gremium uderza zdumiewająca jednomyślność państw arabskich, nawet tych, które okazywały niechęć lub wręcz wrogość wobec rewolucyjnego rządu libijskiego i jego przywódcy Kadafiego. Niezależnie też od samej uchwały Syria oświadczyła, iż wykorzysta wszelkie dostępne jej środki dla wspomożenia sojuszniczej Libii.

Równie uderzającym zjawiskiem jest to, że Egipt, a więc państwo związane ze Stanami Zjednoczonymi, wykluczone z Ligi Arabskiej za separatystyczny układ pokojowy z Izraelem, wyraził zarówno zaniepokojenie, jak i protest przeciwko wszczynaniu awantury wojennej. Głos ten jest tym bardziej znamienny, że stosunki między Libią i Egiptem pozostawały napięte.

W całej Libii trwają przygotowania do obrony. Ogłoszono stan pogotowia sił zbrojnych, zapowiadając, że w przypadku ataku wojna ogarnie cały region Morza Śródziemnego.

Rozgłośnie świata arabskiego wskazują, że w przygotowaniach do szantażu zbrojnego bierze udział Izrael jako podstawowa baza amerykańska.

Nagły wzrost napięcia ujawnił z drugiej strony zdecydowaną niechęć europejskich sojuszników USA do podejmowania kolejnej awantury wojennej w rejonie, gdzie interwencje Zachodu kończyły się z reguły niepowodzeniami militarnymi i klęskami politycznymi.

W stolicach arabskich dominuje przekonanie, że szantaż zbrojny lub możliwość atataku na cele libijskie przypomina katastrofalną w skutkach inwazję Wielkiej Brytanii, Francji i Izraela z 1956 r. na Egipt po znacjonalizowaniu przez prezydenta Nasera Kanału Sueskiego. Wówczas chodziło o obalenie drogą działań wojennych postępowego rządu arabskiego, podobnie jak dziś USA wydają się zmierzać do obalenia siłą władzy rewolucyjnej w Libii.

Republika Federalna Niemiec, podobnie jak Wielka Brytania odżegnały się od propozycji amerykańskiej nałożenia sankcji gospodarczych wobec państwa libijskiego.

Rozgłośnie arabskie podkreślają, że rząd USA zaczyna po okresie wahań znów wracać do polityki „karania Libii za pomocą uderzeń zbrojnych" i że za takim postępowaniem opowiadają się niektóre wojownicze ośrodki wokół Białego Domu. Cały świat arabski po raz pierwszy od pamiętnego kryzysu sueskiego z roku 1956 zaczął koncentrować się w obronie Libii, wyraźnie jednocząc się w obliczu fizycznego i politycznego zagrożenia.

TADEUSZ JACKOWSKI (PAP)

Intelektualiści – w obronie pokoju

Ciąg dalszy ze str. 1

Będzie ich znacznie więcej i można przewidywać, że przy całej ich złożoności dyskusje będą pełne pasji, czy nawet kontrowersji. Dlatego organizatorzy przewidują, iż owo dochodzenie do porozumienia będące najważniejszą częścią debaty przypadnie na obrady zespołów problemowych, które będą pracować bez udziału przedstawicieli prasy, w atmosferze całkowitej swobody wypowiedzi i wymiany poglądów. Nie przewiduje się opracowywania i uchwalania jednomyślnych rezolucji czy deklaracji. Optymalnym rozwiązaniem — zdaniem organizatorów — byłoby ogłoszenie apelu do intelektualistów nie biorących udziału w warszawskim kongresie, do rządów i parlamentów, do organizacji międzynarodowych o aktywny udział we wszelkich postaciach działalności służącej pokojowi i harmonijnemu współistnieniu całej ludzkości.

Kongres Intelektualistów w obronie pokojowej przyszłości świata, aczkolwiek otoczony zrozumiałym zainteresowaniem naszych władz a także ich życzliwością i wsparciem nie jest w żadnej mierze imprezą rządową. Jest to całkowicie prywatna inicjatywa ludzi nauki i kultury, którzy powołali ponad 100-osobowy Krajowy Komitet Organizacyjny pod przewodnictwem wybitnego polskiego humanisty prof. Bogdana Suchodolskiego.

Komitet tak m.in. przedstawia sens zbliżającego się kongresu: „Życie ludzkie i los ziemi są w niebezpieczeństwie. Zagrożenia są wielorakie i złożone, groźba zagłady nuklearnej stała się realna. Wyścig zbrojeń jest ogromnym ciężarem dla całej ludzkości, hamuje postęp społeczny i rozwój gospodarczy, marnotrawi umiejętności ludzkie i bogactwa naturalne. Nagromadzone arsenały różnorodnych broni zagrażają kilkakrotnym unicestwieniem wszelkiego życia na ziemi. Rośnie niebezpieczeństwo rozciągnięcia wyścigu zbrojeń także na przestrzeń kosmiczną.

Rosnące dysproporcje społeczno-ekonomiczne między narodami podważają poczucie równości i sprawiedliwości, rodzą napięcia polityczne i grożą destabilizacją. Nędza, głód i choroby są tragicznym udziałem wielu krajów i ubogich warstw ludności a zachłanne gromadzenie dóbr i korzystanie z nich ponad miarę potrzeb życiowych i kulturalnych w niektórych państwach budzą gorycz ubogich oraz prowadzą do wypaczeń sprawiedliwości społecznej i patologii wynikających z nadmiaru i przesytu.

Nie kontrolowana ingerencja w środowisko naturalne człowieka wywołuje w niektórych rejonach świata nieodwracalne zmiany, których konsekwencje mogą być tragiczne. Zwiększają się zagrożenia spowodowane przez fanatyzm i terroryzm. Maleje zaufanie i możliwości porozumienia ludzi z ludźmi. Zjawiska te grożą unicestwieniem całego duchowego i materialnego dorobku ludzkości.

Dzisiaj silniej niż kiedykolwiek łączy nas wola zapobiegania wszelkim wojnom, a zwłaszcza wojnie nuklearnej, wola współdziałania w wychowaniu młodych pokoleń w duchu pokoju oraz wola prowadzenia wielkiego dialogu między wszystkimi narodami i kulturami świata. Ufamy, że wspólnym wysiłkiem sił pokoju i postępu w świecie uda się opanować i odwrócić zagrożenia. Jeśli nie uczynimy tego dziś — jutro może być za późno!"

Czy rzeczywiście świat zdąży się w porę opamiętać? Czy uda się w porę opanować i odwrócić zagrożenia? Na te pytania nikt dziś nie potrafi odpowiedzieć. Jedno jest jednak pewne: zapewnienie światu pokojowej przyszłości nie może się udać bez udziału intelektualistów. Niemal każde nowe odkrycie czy wynalazek może dziś służyć równie dobrze poprawie ludzkiego bytu, jak i zagładzie. Intelektualiści nie mogą dziś pozwolić sobie na luksus pracy twórczej bez oglądania się na sposoby wykorzystywania jej wyników. Tak dziś trzeba patrzeć na odpowiedzialność uczonego, artysty. Wojny — jak wiadomo — rodzą się w umysłach. Kongres warszawski będzie głośnym przypomnieniem tej prawdy.

(PAP)

Samosądy

Tydzień pełen zgrzytów

Z końcem ubiegłego roku w kościołach warszawskich celebrowano tydzień kultury chrześcijańskiej. Odbywał się on pod wezwaniem: „Strzeżcie podstawowej państwowej suwerenności, którą każdy naród posiada dzięki swej kulturze". Gdyby chodziło o suwerenność duchową byłoby to hasło nie budzące wątpliwości. Suwerenność duchowa, to pojęcie dość mgławicowe, wieloznaczne i pojemne. W osłupienie wprawia jednak pogląd, że państwową suwerenność ma każdy naród kulturalnie twórczy. Czyżby dziewiętnastowiecznym Polakom zabrakło pisarzy i malarzy? Czyżby imperium rzymskie powstało w wyniku kulturalnej przewagi nad Grecją? Czy monarchie europejskie uformowały się we wczesnym średniowieczu dzięki ożywieniu życia kulturalnego? Czy to rozkwit teatrów w Czarnej Afryce doprowadził tam do upadku system kolonialny? Czy Palestyńczycy stworzą swoje państwo, kiedy skomponują parę symfonii?

Bywalcy imprez kościelnych powiadają, że występują w nich trzy nurty. Pierwszy — to nurt religijny. Drugi obejmuje przedstawienia przypominające szkolne akademie, gdzie deklamuje się patriotyczne wiersze klasyków. Trzeci — to nurt polityczny i ten tylko nas interesuje.

Na przykład w kościele Św. Krzyża pewien docent z Torunia przeprowadzał publiczną samokrytykę za swoją minioną przynależność do partii. Krytykował on ponadto tezę marksistowską, że panujące warunki i stosunki przekształcają charakter społeczeństwa. Idąc śladem jego rozumowania należałoby logicznie przyjąć, że Szwedzi są nadal żyjącym w nędzy wojowniczym ludem grabieżczym.

Naród polski — wywodzi docent — jest niezmiennie i całkowicie chrześcijański, więc każdy kto odcina się od chrześcijaństwa jest zdrajcą sprawy narodowej. Nawiązuje to do średniowiecznej koncepcji państwa nie uprawianej już nigdzie w Europie czy Ameryce. Tylko niektóre kraje muzułmańskie utożsamiają państwo i naród z wyznawaniem islamu.

Z przebiegu warszawskiego tygodnia kultury chrześcijańskiej wynika, że w praktyce za katolickie uważane jest wszystko co antykomunistyczne. Żeby występować w kościele nie trzeba ani wykazać się bogiem w utworach, ani pokazać kartki z ostatniej spowiedzi. Występował więc Marek Nowakowski jako autor i Adam Michnik jako bohater utworu. Swój wieczór autorski, inna rzecz, że aż na Jego do modnego gwiazdora filmowego Zbigniewa Cybulskiego. Ciemne okulary stanowiły rekwizyt buntu.

W odróżnieniu od swych kolegów Jareckiego i Tyma, którzy antykomunizmu nie pokrapiali święconą wodą Ernest Bryll, na poprzednim etapie ukochany poeta władz, wystąpił jako literat katolicki i maryjny. Stan wojenny określił on jako współczesne ukrzyżowanie Chrystusa. Lękam się szczerze, że część zgromadzonych wiernych mogła to uznać za usprawiedliwienie lub przynajmniej bagatelizację ukrzyżowania.

Gwiazdą tygodnia był Jacek Fedorowicz, o tyle prawdziwy, a nie koniunkturalny spirytualista, że w roku 1953 w gdańskim teatrzyku Bim-Bom debiutował on, pamiętam, w roli ducha spuszczanego z zaświatów na scenę na sznurku. W kościele Św. Krzyża Fedorowicz czytał teraz felieton. Zawierał on bardzo ciekawą — twierdzą bywalcy — teorię sztuki. Każdy artysta, który jako człowiek opowiada się po stronie władzy przekreśla swoje szanse na jakikolwiek spoleczny odbiór jego twórczości, nawet jeżeli ona sama jest zupełnie apolityczna i dobra. Natomiast artyście, który opowiada się przeciw władzom, społeczeństwo udzieli poparcia i zapewni wzięcie nawet jeżeli tworzy on dzieła mniej wartościowe, które się odbiorcom nie podobają.

Trzeba tu dodać, że z początku lat pięćdziesiątych, w okresie ofensywy schematyzmu w realizmie socjalistycznym teoretycy, którzy powiadali, że sztuka przede wszystkim powinna być słuszna politycznie — nie posuwali się jednak tak daleko jak Fedorowicz. Nikt nie mówił, że nie ważne jak się pisze, nikt nie twierdził, że utwory popierające kulturalną politykę władz mogą być byle jakie.

Fedorowicz określił dziennik TV mianem antypolskiego ośrodka dywersyjnego, po czym powiedział, że kiedy człowiek zastanawia się co czynić odpowiedź na to jest łatwa, uniwersalna. Oto należy zadać sobie pytanie, jak władze pragnęłyby, żeby postąpił, a następnie — czynić wszystko na odwrót.

Chyba po raz pierwszy w kościele namawiano do poniechania dekalogu jako wskazówki postępowania. W końcu władze namawiają przecież także, żeby nie kraść i nie zabijać.

W trakcie finału tygodnia, na uroczystości zamknięcia cyklu imprez przedstawiciel Kurii Warszawskiej ubolewał się, że w Warszawie brakuje teatru chrześcijańskiego podczas, kiedy istnieje teatr żydowski. Dziwne to przeciwstawienie, bo przecież teatr żydowski nie jest judaistycznym teatrem religijnym tylko pielęgnuje on tradycje sztuki innego narodu. Pozostałe warszawskie teatry są zaś po prostu polskie, a nie marksistowskie akurat. Kultywują one całą narodową tradycję, grają też współczesne sztuki autorów różnych światopoglądów, w tym obficie sztuki papieża-autora, którego katolickość powinna być poza wszelkim podejrzeniem.

Wszystkie wyżej przytaczane wypowiedzi z tygodnia kultury chrześcijańskiej wskazują, że w wielu przypadkach nie był on przesiąknięty duchem tolerancji. Słyszało się: — kultura chrześcijańska i nic więcej! Wszystko inne jest mało warte i w istocie niepolskie. Owe monopolistyczne ideały odległe są bardzo od koncepcji pluralizmu postulowanego w polityce i ruchu związkowym. Był czas, kiedy i na polu kultury Kościół domagał się pluralizmu; teraz już rozlegają się oto żądania wyłączności. Budzi to podejrzenie, że również w polityce pluralizm byłby tylko okresem przejściowym.

Imprezy tygodnia pokazują, że przez kulturę chrześcijańską pewne środowiska duchowne i świeckie rozumieją nie tylko kulturę inspirowaną treściami i tradycjami religijnymi, lecz w jej obrębie mieści się wszystko co urąga socjalizmowi. Ale z powyższego wynika logiczny wniosek: Kto stosuje polityczną i antagonistyczną formułę programową — ten godzi się w sposób oczywisty na polityczny antagonizm, który wznieca. Tymczasem jednak wszelka polemika wywoływana przez wyskoki polityczne, w niektórych obiektach sakralnych, traktowana jest jako nagonka na Kościół i represja. Przypomina to człowieka, który wali kijem, a kiedy bity oddaje ręką czy tylko się zasłania, atakujący krzyczy, że został napadnięty i woła głośno ratunku.

JAN REM

Kronika milicyjno-sądowa

Do kościoła parafii rzymskokatolickiej w Mogielnicy woj. radomskie w nocy z 30 na 31 grudnia 85 r. dokonano zuchwałego włamania. Sprawca po wybiciu szyby dostał się do świątyni skąd udało mu się wynieść dewocjonalia o znacznej wartości materialnej i historycznej. Dzięki sprawnej akcji milicji ujęto włamywacza oraz odzyskano w całości cenny łup.

Złodziejem okazał się 46-letni W. S., odbywający aktualnie karę w ośrodku przystosowania społecznego w Opolu za podobne przestępstwa i korzystający z okresowej przepustki.

4-OSOBOWA ZŁODZIEJSKA GRUPA OKRADAŁA ZAKŁADY „POLAR"

Prokuratura Wojewódzka we Wrocławiu zakończyła śledztwo przeciwko 4-osobom którym zarzuca się, że od marca 1984 do lutego ub.r. dokonali kradzieży mienia społecznego wartości ponad 2,6 mln zł: a w tym 480 sprężarek do chłodziarek i zamrażarek oraz 100 silników elektrycznych do pralek — automatów na szkodę Zakładów Zmechanizowanego Sprzętu Domowego „Polar" we Wrocławiu.

Aktem oskarżenia objęto: Jana Trybusa (lat 30) referenta d/s kooperacji w zakładzie filii „Polaru" w Żaganiu, Gizelę Pawelec (lat 35) — pracownika magazynu we wrocławskich zakładach „Polar" oraz dwóch kierowców z Przedsiębiorstwa Transportu Handlu Wewnętrznego w Żaganiu Mariana Stępnia i Andrzeja Aksamitowskiego (obaj po 31 lat) a ponadto grupę paserów i właścicieli prywatnych warsztatów elektromechanicznych — nabywców skradzionych podzespołów.

Rozmowa o cenach

Ciąg dalszy ze str. 1

ny trzeba było przede wszystkim z tej racji, że wzrosła liczba palaczy. Nie można więc zaspokoić potrzeb. Należałoby bowiem zainwestować w dodatkowe maszyny i urządzenia. Rząd nie może uznać za najpilniejsze wydatkowanie środków właśnie na ten cel, istnieją potrzeby istotniejsze. Przyczyną wzrostu cen było także relatywne tanienie papierosów w stosunku do innych artykułów i relacji do płac.

Rozmowa dotyczyła również kwestii bardziej ogólnych, związanych z zasadami informowania społeczeństwa o polityce cen i zamierzeniach w tym zakresie. Wiele osób — powiedział rzecznik — nie przyjmuje do wiadomości rozróżnień, jakie istnieją między cenami urzędowymi a cenami umownymi. Rząd stara się ograniczyć wzrost tych ostatnich, nakładając administracyjnie wręcz restrykcje wobec producentów, którzy podwyższają ceny w sposób nieuzasadniony, wywołany niegospodarnością, nie zaś np. zmianami cen zaopatrzenia czy energii, co powoduje obiektywne zwiększenie kosztów. Istnieje również zasada, że ceny umowne nie mogą wzrastać więcej niż o 10 proc.

Polityka informacyjna w sprawie cen jest jak najbardziej otwarta — stwierdził J. Urban.

Podczas programu przypomniano również kolejny fragment konferencji prasowej z 19 grudnia ub.r. potwierdzający, że mimo wzrostu cen, równoległe zwiększenie płac sprawiło, iż siła nabywcza złotówki w stosunku do wielu towarów jest zbliżona do tej jaka istniała w 1982 r. Ta teza — co znalazło swój wyraz w niektórych listach do telewizji — nie wszędzie i nie u wszystkich zyskała aprobatę.

Nikt nie zarzucił — powiedział rzecznik — że podane wówczas wyliczenia są nieprawdziwe. Po prostu wiele osób irytuje to, gdy się mówi, iż nie jest tak źle, jak oni czują. Jeśli jednak mamy mówić prawdę, to ta prawda nie składa się tylko z cieni, nie wszystkie towary bowiem, które drożeją stają się trudno dostępne dla naszych kieszeni. Relacje między płacami a cenami nieuchronnie zmieniają się na niekorzyść. W bardzo wielu przypadkach, które wówczas wymieniałem — powiedział J. Urban — za obecną pensję można kupić więcej danego produktu lub tyle samo co kiedyś — mimo, że nominalnie on zdrożał.

W polityce informacyjnej zdarzają się potknięcia i za takie uznać można brak informacji o podwyżkach cen abonamentów telewizyjnych — kontynuował rzecznik. Nie ma jednak mowy o celowym założeniu ukrywania, lub mącenia realnej sytuacji. Informacja o cenach powinna i w zasadzie polega na otwartym mówieniu o tym, co się zdarzy w kwestiach cen, ale także o tym, co się nie zdarzy; co dziś trudniej nabyć, a co nie. Nie ma jednak rady na to, że kiedy mówię na całą Polskę a wszystkie gazety to drukują, kiedy uspokajam, że w ciągu dni przedświątecznych podwyżek cen nie będzie, pół Polski słyszy, iż nie będzie żadnych podwyżek do końca roku. Pragnę zapewnić, natomiast, że polityka informacyjna w sprawie cen będzie nadal otwarta. Nie będzie jednak ochlebiała nastrojom. Będzie to informacja zarówno o cieniach jak i o blaskach; o tym co czeka nas przykrego i o tym co pomyślnego. Będzie podawana — zakończył J. Urban — z całą otwartością i rzetelnością.

(PAP)

Nauka—budownictwo

— Z jakich rozwiązań technicznych rodem z Politechniki Białostockiej — pytam kierownika działu techniki i technologii Białostockiego Kombinatu Budowlanego, MARIANA DOBKOWSKIEGO — skorzystaliście ostatnio?

— Czy mógłbym nie odpowiadać na to pytanie? — słyszę. — Bo widzi pani, było to dawno, kilka lat temu. Zleciliśmy Politechnice dwa zadania. Jedno dotyczyło poprawy technologii OWT, drugie — docieplenia wielkopłytowych domów. Oba okazały się nie trafione. Pracownicy nauki rozbudowali bardzo program wstępny; badano strukturę płyty. A nas interesuje nie to.

DLACZEGO obok siebie?

LEPSZYMI EFEKTAMI współpracy mogą się pochwalić w białostockim „Fadomie". Dopracowano się tu lekkiego stropu i towarzyszącej mu konstrukcji słupowo-ryglowej. Elementy te nadają się do budowy domów jedno- i wielorodzinnych. Opracowano technologię produkcji betonowych łuków. Wszystko to powstało we współpracy z doc. Jerzym Wiensko. Jednak większość swoich pomysłów realizuje on nie jako pracownik Politechniki, ale „Fadomu"; ma tu pół etatu.

„Fadom" podjął się też wytwarzania betrowióru. Patent nań kupiono w opolskim instytucie badawczym. Dlaczego nie w miejscowej Politechnice, gdzie też opracowane podobną technologię?

— Informacja — słyszę w odpowiedzi — o tym materiale szybciej dotarła do nas z Opola, niż z Białegostoku.

Dlaczego więc ludzie z przemysłu nie zabiegają o szersze angażowanie miejscowych (i nie tylko) naukowców do rozwiązywania problemów? Nie mają im czego zaproponować? Otóż mają i to bardzo dużo.

Postęp i regres

Nie wiem, czy jesteśmy w jakiejś gałęzi gospodarki powstał tak duży dystans dzielący nas od innych krajów w zakresie metod, szybkości i jakości budowania. W NRD taki sam pięciokondygnacyjny blok powstaje, średnio licząc, w ciągu sześciu miesięcy. My poświęcamy nań co najmniej dwa razy tyle czasu. Najprościej byłoby to zjawisko wytłumaczyć tak: nasz robotnik jest „rozpuszczony", kierownik nie zawsze pilnuje roboty, nie dowieźli na czas cementu czy złączek. Jest to tylko częściowa prawda.

W latach sześćdziesiątych wprowadziliśmy wielką płytę. Był to duży postęp w zakresie szybkości montowania budynków. Czterdziestu murarzy zostało wypartych przez jeden dźwig i sześciu montażystów. Co dalej? Zatrzymaliśmy się w tym miejscu. Stosujemy nadal te same co po wojnie techniki wykończeniowe, nie przystosowane do wielkiej płyty. Są uciążliwe i pracochłonne. Pochłaniają ok. 60 proc. czasu przeznaczonego na cały cykl budowania obiektu. W NRD na te same roboty trzeba poświęcić tylko jedną trzecią tego czasu. Zważywszy, że tam buduje się znacznie szybciej, wykończenie ich M-4 trwa 245 godzin, naszego — 670. Nikt mnie nie przekona, że nasz robotnik powinien w takich układach trzy razy szybciej pracować.

Fin ten sam metr kwadratowy powierzchni buduje w czasie podobnym jak w NRD — w ciągu trzech i pół godzin (my potrzebujemy 12 godzin). Ale on nie wykonuje robót tynkarskich, przecierek, dodatkowych uszczelnień. Zamiast budować łazienkę, wstawia gotową, sfabrykowaną na taśmie kabinę sanitarną.

Ściany produkujemy metodą przemysłową. Potem jednak uszlachetniamy je ręcznie; niektóre miejsca przykrywamy różnego rodzaju mazidłami. Inni, oczywiście przy wsparciu zaplecza naukowo-badawczego, dopracowali się takich ścian np. działowych, które są wykańczane w momencie ich prefabrykacji. Na placu budowy montuje się je w sposób sprawny i bezusterkowy, bo pozwalają na to rozwiązania techniczne.

Wyczekiwanie

Jesienią ubiegłego roku odbyła się w Krynicy konferencja Komitetu Inżynierii Lądowej i Wodnej PAN oraz Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa. Trwała cały tydzień, uczestniczyło w niej około pół tysiąca osób. Przygotowano nań sześć tomów referatów. Jak nauka i technika może wpłynąć na rozwój budownictwa? Był to główny temat. Było wiele stwierdzeń, zaproponowano wiele recept. W konferencji uczestniczyli m.in. pracownicy Politechniki Białostockiej. Był również, jako przedstawiciel praktyków, dyrektor Wydziału Budownictwa Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku — Andrzej Kicman. Naukowcy chcieli od niego usłyszeć czego oczekują od nich ci z placu budowy.

Lista okazała się bardzo długa, poczynając od robót związanych z uzbrojeniem terenu, kończąc na dachach budynków.

— Od stu lat — dowodził Andrzej Kicman — prawie nic się nie zmieniło przy zakładaniu infrastruktury technicznej. Wprowadzono jedynie maszyny do robót ziemnych. Woda, kanalizacja, instalacja centralnego ogrzewania, gaz, kabel elektryczny i telefoniczny, kanały do deszczówki — wszystko to biegnie do budynku swoimi drogami. Po co? Jakich ogromnych kosztów wymaga zakładanie tych pod-

Ciąg dalszy na str. 6

Co dalej z Bieszczadami?

Od kilkunastu lat trwa dyskusja: co dalej z Bieszczadami? Jak je zagospodarować, aby ten najdalej na południowy wschód wysunięty skrawek Polski możliwie najlepiej służył ludziom? Jedni chcą tu stworzyć ośrodek wypasu owiec i nowe centrum zimowych sportów. Natomiast inni widzą bieszczadzkie góry jako oazę ciszy i spokoju z dziką zwierzyną i środowiskiem naturalnym w jego pierwotnej formie. Która z tych koncepcji jest lepsza?

Wydaje się, że przy przemyślanym zagospodarowaniu Bieszczadów można byłoby pogodzić zwolenników obu wariantów i zezwolić na budowę jednego lub dwóch kompleksów sportów zimowych — o co od pewnego czasu zabiegają niektóre zakłady. Ich propozycje napotykają jednak na zdecydowaną domowę obrońców środowiska przyrodniczego. A przecież tak, jak nie zniszczono piękna Kasprowego Wierchu, tak nie straciłyby go bieszczadzkie połoniny. Góry są dla ludzi, a ci którzy je kochają i podziwiają — nie szkodzą im. Dotyczy to przede wszystkim narciarzy. Nie mamy w kraju zbyt wielu terenów górskich. Czy musi to jednak oznaczać zamykanie ich swoistymi kordonami sanitarnymi? (P)

Plakaty i kalendarze przez cały rok

Od 10 lat we Wrocławiu przy ul. Szewskiej czynna jest placówka „Dom Książki", specjalizująca się wyłącznie w sprzedaży plakatów, kalendarzy, reprodukcji dzieł sztuki i druków akcydensowych. Rocznie wrocławska księgarnia sprzedaje ok. 100 tysięcy kalendarzy (głównie ściennych) oraz kilkadziesiąt tysięcy różnych plakatów: filmowych, teatralnych, turystycznych, reklamowych i in. W sprzedaży znajduje się stale bogaty wybór około 400 odmian plakatów. Księgarnia plakatów cieszy się nieustannym powodzeniem — osiąga obroty znacznie wyższe niż podobne placówki, sprzedające wyłącznie wydawnictwa. (P)

100 wyciągów narciarskich w Beskidach

Beskidy mają już znaczną bazę wyciągów narciarskich. W tym sezonie zimowym czynnych będzie tu ponad 100 różnego rodzaju wyciągów, od kolei linowej PKL na Szyndzielnię po wyciągi krzesełkowe, orczykowe i zaczepowe.

W ostatnich dniach nowe tego typu urządzenia zainstalowano w Brennej, Wiśle, Rzykach, Szczyrku i Korbielowie. Ogółem beskidzkie wyciągi mogą przewieźć w ciągu godziny ok. 60 tys. narciarzy i turystów. (P)

Czas pracy — ustawowy i faktyczny

Ciąg dalszy ze str. 1

rolnictwie czy budownictwie.

Rekompensatą wydłużenia czasu roboczego może być skrócenie dni pracy w innych okresach lub dodatkowe dni wolne od pracy wykorzystywane przez pracownika stosownie do jego potrzeb, np. łącznie z urlopem wypoczynkowym. Pracownicy, którzy nie otrzymają dodatkowych dni wolnych, będą wynagradzani za czas przekraczający normy, tak jak za godziny nadliczbowe.

Dla niektórych grup pracowników, zwłaszcza kobiet, atrakcyjna będzie możliwość wprowadzenia w zakładzie — na wniosek załogi — zmiennych godzin rozpoczynania i kończenia pracy z zachowaniem oczywiście normy tygodnia 42-godzinnego. Byłaby to odmiana ruchomego czasu pracy, szeroko — z korzyścią dla pracowników i gospodarki — stosowanego w niektórych krajach.

Projekt rozporządzenia był konsultowany z OPZZ. M.in. na wniosek związkowców zapisano w nim zasadę, że wszelkie decyzje dotyczące wymiaru czasu pracy muszą być podejmowane w zakładach w uzgodnieniu z organizacjami związkowymi.

(PAP)

Zioła na każdą chorobę

W ostatnich dziesięcioleciach nastąpił ogromny postęp w chemii i biochemii, w tym także w dziedzinie syntezy leków. Na rynku pojawiło się wiele nowych, coraz skuteczniejszych preparatów syntetycznych. Mimo to na całym świecie w tym również i w naszym kraju, zainteresowanie fitoterapią czyli leczeniem za pomocą ziół i specyfików ziołowych nie maleje. W ostatnich latach nastąpił nawet pewien renesans ziołolecznictwa, coraz więcej chorych oraz lekarzy powraca do osiągnięć medycyny ludowej. Dziś bez leków z ziół, z niektórych chorób trudno byłoby skutecznie się wyleczyć. Obecnie „Herbapol" produkuje w kilku zakładach ok. 300 leków ziołowych.

Co roku opracowuje się nowe specyfiki, które po żmudnych badaniach są rejestrowane i dopuszczane do obrotu. Do najbardziej znanych leków, które są wytwarzane z surowców zielarskich, należą m.in. raphacholin zalecany przy niedomaganiach wątroby, silimarol stosowany przy zatruciach także wątroby. Często lekarze zapisują chorym na serce cardial, neocardinę, które są też produkowane z wyciągów z ziół. Z roślin wytwarza się leki uspokajające m.in. neospazminę, spasispazminę. Ostatnio uruchomiono produkcję leków stosowanych przy schorzeniach nerek i przewodów moczowych, dziąseł, dróg żółciowych. Droga od opracowania naukowego do apteki nowych preparatów leczniczych jest dość długa. Każdy lek musi bowiem być wszechstronnie sprawdzony; trzeba poznać jego działanie nie tylko na chory organ, lecz także ewentualne skutki uboczne jego stosowania.

Niestety, podaż niektórych leków ziołowych nie nadąża za potrzebami. Zdarzają się przypadki, że brakuje do ich produkcji niektórych surowców krajowych. Zaopatrzenie w leki ziołowe w przyszłości zależeć więc będzie od rozszerzenia upraw ziół i dostaw ich z tzw. stanu naturalnego, czyli łąk i lasów.

(PAP)

„Pierre Cardin" na rynku radzieckim

Znany francuski projektant mody PIERRE CARDIN podpisał w Moskwie umowę z radzieckim Ministerstwem Przemysłu Lekkiego w sprawie współpracy w produkcji odzieży. Umowa przewiduje wspólne projektowanie modeli przez firmę „Pierre Cardin" i Centralny Wszechzwiązkowy Dom Mody oraz produkcję w Związku Radzieckim odzieży na licencji i ze znakiem firmowym „Pierre Cardin."

W wywiadzie, jakiego w związku z tym francuski projektant i producent odzieży udzielił pismu „Sowietskaja Kultura", wyraził on zadowolenię z podpisania kontraktu. Jest to jeden z efektów 30 lat pracy — powiedział. Wspólnie będziemy produkować odzież dla mężczyzn i kobiet, dzieci i młodzieży. W Moskwie na terenach wioski olimpijskiej zostanie otwarty sklep firmowy, sprzedający odzież ze znakiem „Pierre Cardin". Dwa razy do roku, będzie się w nim wystawiać 100 różnych modeli, przy tym kolekcje będą przeznaczone zarówno dla mieszkańców południa, jak i północy Związku Radzieckiego.

Pierre Cardin podkreślił, że odzież produkować się będzie na licencji, ale z tkanin radzieckich. Stwierdził ponadto, że wyposażenie wielu radzieckich zakładów odzieżowych odpowiada wymogom firmy „Pierre Cardin". Oczywiście w przyszłości, zgodnie z duchem czasu, będą one modernizowane. Jednocześnie P. Cardin zapewnił, że odzież z jego znakiem firmowym produkowana w ZSRR nie będzie odbiegać od kanonów mody paryskiej.

(PAP)

z zagranicy

„Tarchun", „Bajkał" i inne

KORESPONDENCJA WŁASNA Z ZSRR

17 maja 1985 roku opublikowane w Związku Radzieckim uchwały KC KPZR i Rady Ministrów o zwalczaniu alkoholizmu. W ślad za nimi prezydia Rad Najwyższych republik związkowych uchwaliły dekrety o wzmożeniu walki z pijaństwem.

Już w pierwszych miesiącach obowiązywania nowych aktów prawnych — jak donosi prasa radziecka — podniosła się wydajność pracy, mniej notuje się przypadków nieusprawiedliwionej nieobecności w fabrykach i przedsiębiorstwach. Aktywniej walczą z tym złem zespoły pracownicze, sądy koleżeńskie i komisje do walki z pijaństwem.

Alkoholizm jest jednym z tematów zebrań i konferencji odbywających się przed lutowym zjazdem KPZR. Szczególnie wielką wagę do życia w trzeźwości przywiązuje się w Obwodzie Uljanowskim. W miejscu, gdzie urodził się Włodzimierz Lenin, postanowiono dać przykład w tej dziedzinie. Jak stwierdził sekretarz Komitetu Obwodowego KPZR w Uljanowsku — Włodzimierz Świerkałow, w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy 1985 roku wartość sprzedanego alkoholu zmniejszyła się tu w porównaniu do analogicznego okresu poprzedniego roku o 21 mln rubli.

W Dymitrowgrodzie, 117-tysięcznym mieście tego obwodu, od czerwca, ub. roku zlikwidowano 40 z 50 istniejących sklepów alkoholowych. I sekretarz Komitetu Miejskiego KPZR — Walerij Riabiniczew zapowiadał od 1 grudnia 1985 roku wyeliminowanie z produkcji win wzmocnionych spirytusem. W całym kraju posunięcie to ma nastąpić w ciągu dwóch lat.

Zakłady monopolowe w całym Związku Radzieckim przestawiają się na produkcję soków i napojów gazowanych. Na półkach sklepowych pojawiły się nowe rodzaje smacznych i zdrowych wód ziołowych. Dostępne w sprzedaży są m.in. „Tarchun" — nowy napój produkowany na wyciągu kilkunastu ziół gruzińskich i „Bajkał" — gaszące pragnienie woda, także z dodatkiem elementów roślinnych.

W Mołdawii i innych południowych republikach, gdzie istnieje tradycja picia soków owocowo-warzywnych i słabych win owocowych, nie ma z wprowadzeniem nowych zasad większych trudności. Ale i tu zmniejszyła się ilość produkowanych win. Na wsi mołdawskiej wyrabia się teraz wina owocowe wyłącznie dla siebie, a nie na sprzedaż dla państwa. Coraz bardziej propaguje się tutaj uprawę gatunków winogron przeznaczonych do bezpośredniej konsumpcji.

W 74-tysięcznych Dubossarach (Mołdawska SRR) od czerwca ub. roku trzykrotnie zmniejszyła się sprzedaż alkoholu. Zwłaszcza kobiety — matki i żony — zadowolone są z nowej ustawy. Galina Marczenko — sekretarz Komitetu Rejonowego KPZR w Dubossarach, zauważyła minimalna ilość interesantów przychodzących ze skargami na złe stosunki w zakładach pracy i rodzinach, a Georgij Sliwka — naczelny redaktor rejonowej gazety „Znak Zwycięstwa", każdego tygodnia odnotowuje większą ilość listów potwierdzających poprawę atmosfery w przedsiębiorstwach i domach. Przedtem — mówi żartobliwie — ludzie bali się pijaków, teraz odwrotnie — pijacy boją się ludzi. Bo też uchwała nakłada na nietrzeźwych niemałe sankcje. 30—50 rubli kosztuje spożywanie alkoholu w zakładzie pracy. Powtórna grzywna jest jeszcze wyższa, a jeśli i ona nie skutkuje, następny krok to leczenie. Przy czym istotne jest to, że karę ściąga się od pijącego nie kosztem jego rodziny. Ten, kto pije, musi sumę tę odrobić w wolne dni w swoim zakładzie pracy bądź w mieście. Tego spożywający alkohol boją się najbardziej, wstyd im przed współpracownikami i sąsiadami.

Oczywiście sankcje skutkują, ale nie tylko one wpływają na wychowanie człowieka. Towarzysze radzieccy zdają sobie sprawę z tego, że musi istnieć alternatywa; nie wydasz pieniędzy na alkohol, przeznaczysz je na zakup innych towarów, a wolny czas wykorzystasz na rozrywki kulturalne. Zasada ta zmusza handlowców do większych starań o lepsze zaopatrzenie sklepów. Jeżdżą oni po kraju i sprowadzają atrakcyjne artykuły.

W Uljanowsku zastosowano jeszcze inną metodę. Postanowiono umożliwić mieszkańcom przeznaczenie nadwyżek z własnych budżetów na budowę domów i garaży. Przedsiębiorstwa budowlane tworzą brygady do wykończania mieszkań o wyższym standardzie. Chętnych do korzystania z tych usług nie brakuje.

W osiedlach mieszkaniowych Dymitrowgrodu, zgodnie z życzeniami mieszkańców, powstają kluby zainteresowań. Piwnice i partery domów przeznacza się na pomieszczenia, w których można grać w szachy, tenisa stołowego, uprawiać boks, zajmować się fotografią. Miejsca te skupiają zarówno dorosłych jak i młodzież. Dla nastolatków otwiera się również dyskoteki i kawiarnie bezalkoholowe, gdzie serwuje się bogaty wybór koktajli i soków owocowych. Spośród 16 kawiarń w tym mieście tylko w dwóch podawany jest alkohol.

117-tysięczny Dymitrowgrad ma trzy stadiony, basen i place sportowe w każdym osiedlu. Na nudę nie można tu narzekać. Podobnie jest w innych miastach Związku Radzieckiego. Kto chce, wszędzie znajdzie miejsce na rozwój swoich zainteresowań.

I. BIERNACKA



Po przeszło jedenastu latach budowa dworca PKS w Białymstoku jest już prawie na finiszu. Jeśli wszystko dobrze pójdzie, pierwsi pasażerowie wyruszą ze podróż z tego dworca 1 maja 1986 r. Będzie to placówka na wskroś nowoczesna o kubaturze 36 tys. m sześć. i powierzchni 6710 m kwadr. Ze wszystkimi pomieszczeniami i urządzeniami niezbędnymi dla pasażerów.

Obok budynku głównego dworca powstaje pomieszczenie dla obsługi ruchu z hotelem i zapleczem socjalnym dla kierowców. Pasażerowie odjeżdżać będą z 34 zadaszonych stanowisk, połączonych z budynkiem dworca tunelem.

Póki co jednak 40 tys. ludzi codziennie korzystających z usług dworca męczy się w prowizorycznych warunkach, którym daleko do zapowiedzianego luksusu.

NA ZDJĘCIU: Tak wygląda stanowisko odjazdowe nowego dworca autobusowego. Poniżej, dotychczasowy, stary dworzec PKS w Białymstoku.

CAF — SIENKO

W stronę obywatela

Poprawiamy działanie administracji

URZĄD Wojewódzki w Suwałkach ogłosił konkurs pod hasłem „Wszyscy poprawiamy działanie administracji". Konkurs jest otwarty, może w nim brać udział każdy, kto prześle wnioski i propozycje zmierzające do usprawnienia i uproszczenia załatwiania indywidualnych spraw obywateli w urzędach i instytucjach podporządkowanych radom narodowym.

Tematem nadsyłanych wniosków — jak przewiduje regulamin — mogą być wszelkie czynności związane z procedurą urzędową, a więc:

◇ dostępność i komunikatywność informacji (wizualnej i telefonicznej), sposób widzenia spraw, tryb ich załatwiania, wymagane dokumenty, zaświadczenia i załączniki;

◇ celowość i zasadność żądania zaświadczeń (w tym odpisów aktów stanu cywilnego). Organizatorzy proszą o wskazanie przypadków, gdy wymóg taki nie jest niezbędny i nie wynika z obowiązujących przepisów prawa;

◇ możliwość zbierania danych potrzebnych do załatwienia spraw bez obarczania obywateli obowiązkiem doręczania zaświadczeń;

◇ skrócenie biegu spraw poprzez wprowadzenie lepszej organizacji pracy;

◇ kultura obsługi i przeszkody utrudniające obywatelom sprawne załatwienie spraw.

Prace należy nadsyłać do 31 października br. pod adresem: Wydział Organizacyjny Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach, ul. Lenina 13, z dopiskiem na kopercie — „Konkurs". Autorzy wniosków mogą zastrzec swoje imię i nazwisko do wyłącznej wiadomości jury.

Przy ocenie wniosków jury, którego przewodniczącym jest wicewojewoda Stefan Lenkowski, kierować się będzie wartością i możliwością wykorzystania proponowanych rozwiązań w praktyce. Brać również będzie pod uwagę korzyści wynikające z propozycji dla uproszczenia procesu załatwiania spraw obywateli.

Na nagrody dla autorów najlepszych prac organizatorzy przeznaczają kwotę 100 tys. zł. Przyznawane one będą co roku do końca grudnia, bowiem co roku konkurs będzie powtarzany. (lb)

Miniaturowe radio

W Japonii skonstruowano najmniejszy na świecie odbiornik radiowy, o wymiarach wręcz miniaturowych; w najwęższym miejscu ma on 6 milimetrów, zaś długość wynosi 9 cm. Miniradio przystosowane jest do odbioru na falach średnich i ultrakrótkich, a mikroskopijnych rozmiarów baterijka obliczona jest na 16 godzin pracy, bez konieczności doładowywania. (P)

Japońskie maski

Japońska sztuka wytwarzania rytualnych masek pozostaje niezmienna od setek lat. Przedmioty te wykonywane są ręcznie, a praca nad każdym egzemplarzem pochłania co najmniej półtora miesiąca.

Kolorowe maski są nieodłącznym rekwizytem przy wykonywaniu rytualnych tańców urządzanych w świątyniach i na dworze cesarskim. Obyczaj ten dotarł do Japonii przed wiekami z Indonezji. (P)



Można ukraść... autostradę

Ukraść można wszystko, nawet ...autostradę. Z informacji szczecińskiego Rejonu Dróg Publicznych wynika, iż systematycznie giną, wykonane z mas plastycznych, płotki przeciwśniegowe. Detektywistyczne poszukiwania wykazały, iż w niektórych gminach służą one jako ... grzędy dla kur i ogrodzenia obiektów gospodarskich.

Na podszczecińskiej autostradzie giną też kratki ściekowe, wykonane ze stali lub żeliwa. Podejrzewa się, że wywożone są one i sprzedawane na złom. Ostatnio zaczęły ginąć także słupki metalowe ze znakami drogowymi. Okazało się, że doskonale nadają się do... grodzenia posesji.

Znalazł się nawet amator kostki brukowej, który usiłował rozebrać jeden ze zjazdów z autostrady.

Koszty wandalizmu są ogromne. Rocznie w szczecińskim Rejonie Dróg Publicznych ginie ok. 70 metalowych słupków ze znakami drogowymi, z których każdy kosztuje od 2 do 4 tys. zł. Znika też ok. 40 kratek ściekowych. W ub. roku skradziono 2 km płotków przeciwśniegowych. (P)

Fabryka Fiolek i Ampułek „Polfa" w Bolesławiu (woj. jeleniogórskie) od roku produkuje strzykawki jednorazowego użytku. W 1985 r. plan przewidywał wyprodukowanie 55 milionów strzykawek o poj. 2 i 5 ml. Tuż przed świętami Bożego Narodzenia plan został wykonany i „Polfa" od kilku dni pracuje już na poczet bieżącego roku.

NA ZDJĘCIU: na wydziale produkcji strzykawek jednorazowego użytku.

CAF — Rawalej

Ponad hektar... posadzek do froterowania

Jeżeli remont kapitalny jakiegoś budynku kojarzy się z co najmniej przysłowiowymi 7 plagami egipskimi — to zwykłe prace porządkowe w tymże obiekcie nie budzą na ogół przerażenia. Ale jest chyba wyjątek. Muzeum Wnętrz Pałacowych w Łańcucie przechodzi od połowy grudnia do końca stycznia tradycyjny doroczny okres prac porządkowo-konserwatorskich. Niby nic groźnego, a przecież sama wielkość obiektu może przyprawić o zawrót głowy. Wyoskować, wyfroterować, a w wielu miejscach także naprawić trzeba ponad pół hektara samych tylko zabytkowych drewnianych posadzek. Wyczyścić prawie 700 drzwi i okien, odkurzyć i oczyścić setki dywanów i kobierców, tysiące mebli często z tapicerskimi okryciami, należy wymyć wiele tysięcy naczyń szklanych, wyczyścić wiele brązów i srebr, odkurzyć dziesiątki tysięcy książek itp. Wszystko to musi być wykonane nader starannie i solidnie, z ogromną precyzją i ostrożnością. (P)

DLACZEGO obok siebie?

Ciąg dalszy ze str. 3

łączeń i ich konserwacja. A można poprowadzić to wszystko w jednym zbiorczym kanale. U nas podziemna część osiedla przypomina gigantyczną i chaotyczną sieć różnych podłączeń.

Wewnątrz budynku nie możemy rozwiązać np. problemu grzejnika; jego trwałości i regulacji dopływu ciepła. Panele pękają, wraca więc przemysł do produkcji „żeliwiaków" — ciężkich, materiałochłonnych, trudnych w montażu, energochłonnych w czasie ich wytwarzania. Cofamy się, przy zgodnym milczeniu ośrodków naukowo-badawczych.

Równie trudny jest problem dachów. Ich pokrycia trzeba uczynić trwalszymi, bardziej dostosowanymi do naszych warunków klimatycznych. Ledwie zdążą wyrosnąć bloki i po dwóch, trzech latach trzeba zmieniać na dachach papy, lepikować je. Dlaczego nie możemy robić ich remontu dopiero po dwudziestu latach? Również trzeba zadać sobie trochę trudu, by zbadać dla danej strefy klimatycznej kąt nachylenia dachu. Na pewno inne budynki trzeba wznosić na Suwalszczyźnie, inne w Zielonogórskim.

Niewątpliwie jednym z najtrudniejszych do rozwiązania zadań jest sprawa remontów budynków z wielkiej płyty. Musimy być przygotowani do likwidacji zjawiska zanikania warstw termoizolacyjnych i korozji stalowych złącz. Praktycy czekają na propozycję skutecznego i w miarę taniego sposobu docieplania wielkopłytowych budynków.

Nie sposób tu wyliczyć choćby w części najpilniejszych i najistotniejszych problemów w budownictwie, które przerastają siły zakładowego, nawet najzdolniejszego racjonalizatora.

W „Fadomie" np. od ręki kupiono by technologię poprawiającą mrozoodporność i wodoszczelność wielkiej płyty. W cegielniach na terenie Białostocczyzny robotnik przenosi kilkadziesiąt razy z miejsca na miejsce surowiec, zanim stanie się on gotową cegłą. Są różne odpady przemysłowe wywożone na wysypiska i bardzo ubogi rynek materiałów budowlanych. Kto ożeni jedno z drugim?

Mijanka

W żadnym europejskim kraju naukowcy nie mają więcej do zrobienia dla budownictwa, niż w Polsce. I nigdzie chyba nie notuje się tak niskiego procentu wdrożeń prac naukowo-badawczych jak u nas. Tworzy się kwadratura koła. Zamiast konkretnych efektów, rosną wzajemne pretensje. Odnosi się przy tym wrażenie, że naukowcy żyją swoim życiem, a praktycy swoim. Pierwsi (stwierdziło to w rozmowie ze mną dwóch pracowników Politechniki Białostockiej) nie widzą dla siebie w przedsiębiorstwie partnerów do współpracy. — Oni — słyszę — nie mogą nawet sformułować problemu, rzucają tylko hasła.

Nie dorośli do poziomu pracowników nauki? Być może. Praktycy jednak odpierają ten zarzut: taka jest kadra, jaką została wykształcona. Politechniczna uczelnia działa w naszym regionie od czasów niemal powojennych. Jest główną kuźnią miejscowych kadr.

Oczywiście bezsensowne byłoby dowodzenie w tym miejscu, kto jest lepszy czy mądrzejszy. Niczego to nie rozwiąże. Sytuacja zresztą jest podobna w całym kraju. Lepiej więc — pytać, jakie rozwiązania kupi budownictwo? — Praktycy twierdzą, że wszystkie te, — które zmniejszają:

— po pierwsze — pracochłonność;

— po drugie — uciążliwość pracy fizycznej;

— po trzecie — wzbogacają rynek w nowe, bardzo poszukiwane materiały czy narzędzia.

Teza ta sprawdziła się w latach poprzednich. Montażyści budowlanych zastąpił kilku kozlarzy, zdunów wyparły piecyki gazowe i centralne ogrzewanie, parkieciarzy — lenteks.

Niech więc naukowcy, którzy nie chcą się czuć sfrustrowani brakiem wdrożeń, idą tym tropem...

Zdecydowanie trudniej jest wprowadzić na budowy te rozwiązania, które powodują oszczędności, a tym samym prowadzą do obniżki kosztów. Na razie takimi efektami nie są zainteresowane ani przedsiębiorstwa wykonawcze ani inwestorzy (wykluczając oczywiście prywatnych). Przecież wyższa cena metra kwadratowego powierzchni, to wyższy zysk dla jego wykonawców.

Sobie a muzom

Znaleźliśmy się w sytuacji dość paradoksalnej. Gospodarka potrzebuje innowacji technicznych, a nie ma je kto zaoferować. Na naukę przeznacza się, w porównaniu z innymi krajami, małą część budżetu, pozwalając jednocześnie na trwonienie i tak skąpych środków.

Opracowujemy wielkie programy badawcze, których realizacja trwa wiele lat, angażuje szereg instytutów, co pochłania miliardowe nakłady (np. program PR-5). Tymczasem wdrożenia tych prac sięgają kilku procent. Przemysł nie kwapi się często z zastosowaniem nowości, bo i po co dodatkowy kłopot. Naukowcy zaś, niezależnie od efektów praktycznych swoich opracowań, i tak otrzymają pieniądze za badania. Najważniejsze dla nich staje się często dotarcie do zasobnego mecenasa.

Inaczej dzieje się u sąsiadów. Tu niedopuszczalne byłoby np. opracowywanie technologii wytwarzania betrowióru w jednej pięciolatce, a projektowanie maszyn do jego produkcji w drugiej. W NRD dba się o maksymalne skracanie cyklu prac naukowo-badawczych. Zakłada się, że terminy ich realizacji, wraz z wdrożeniem nie mogą trwać dłużej, niż dwa lata. Sprzyja temu system wynagradzania, kierujący się najprostszą zasadą — nie zdążyłeś zrobić tematu w terminie, nie uzyskałeś zakładanych efektów, masz tylko „gołą" pensję. Wysoki dodatek w postaci premii przysługuje takiemu pracownikowi każdego miesiąca. Jednak nie wypłaca się go aż do momentu ukończenia opracowania i jego wdrożenia. Gromadzi się go na odpowiednim koncie. Później, jeśli któryś z warunków nie zostanie dotrzymany lub zrealizowany częściowo, gromadzone przez ileś miesięcy pieniądze trafiają, zamiast do kieszeni pracownika, na fundusz zakładu. I nie ma tu mowy o usprawiedliwianiu się „warunkami obiektywnymi".

ANNA RADZIUKIEWICZ



Wysłodki buraczane są cenionym dodatkiem do pasz. Liczne cukrownie rozprowadzają je wśród plantatorów buraków w czasie kampanii cukrowniczej bezpośrednio w cukrowniach i terenowych punktach skupu. W niektórych miejscowościach wysłodki dostarczane są koleją do punktu, w którym uprzednio skupowano buraki.

NA ZDJĘCIU: rolnicy odbierają wysłodki buraczane na bocanicy kolejowej.

CAF—SWIDERSKI

„Drobiarz" – to tańsze jajka

Przed kilku laty, gdy karma dla naszego drobiu przestała docierać z USA — „Poldrob", dotychczasowy monopolista w tej branży, nie był w stanie zapewnić hodowcom odpowiednich ilości mieszanek paszowych. Właściciele ferm poczuli się zagrożeni; zainwestowali przecież w kurniki ciężkie pieniądze, związali z nimi wszystkie swoje nadzieje. Nie mogli więc zaprzestać działalności.

POSTANOWILI zatem walczyć z przeciwnościami i utworzyli Krajowe Biuro Organizacji Obrotu i Produkcji Drobiarskiej, potocznie i skrótowo zwane „Drobiarzem". Jego wojewódzki oddział w Białymstoku rozpoczął działalność we wrześniu 1983 roku.

Głównym celem nowej firmy jest zaopatrzenie hodowców we wszystkie niezbędne środki produkcji (gotowe pasze, preparaty mineralne i witaminowe, wysokobiałkowe dodatki, urządzenia do ferm i kurników). Poza tym, oczywiście, chodzi o produkcję i sprzedaż drobiu, przetworów oraz jaj.

Firma ta, podobnie jak „Poldrob", opiera się w swej działalności na fermach. Pierwsza jest w gorszej sytuacji, bo nie może liczyć na przydziały reglamentowanych pasz. Kupuje zatem surowce po cenach wolnorynkowych, co w oczywisty sposób wpływa na koszt oferowanego w handlu drobiu. Białostocki oddział „Drobiarza" nie dorobił się jeszcze na tyle, aby stać go było na szerokorozwinięty chów kurczaków. Skorzystał więc z porozumienia z Zakładami Drobiarskimi; nie były one w stanie zapewnić wszystkim pasz do produkcji. Umówiono się zatem, że „Drobiarz" dostarczy karmę w zamian za jeden „rzut" ptactwa.

Powstała kilka lat temu firma musi jednak zaopatrywać się w pasze na tzw. umownym rynku — ceny oferowanych przez nią kurczaków wiejskich są wyższe. Mają za to zaletę, która przyciąga klientów — są do nabycia bez kartek.

„Drobiarz" proponuje za to tańsze jajka. Wyróżniają się one m.in. tym, że żółtko mają o intensywnym zabarwieniu. Jest to efekt stosowania niestandardowych pasz, wzbogaconych dodatkami pochodzenia naturalnego. Dzięki temu „Drobiarz" zmonopolizował np. jajczarski rynek detaliczny w Łapach. W pobliżu miasta istnieją dwie fermy — to realizacja zasady, aby z kurnika było jak najbliżej do klienta. Dzięki temu jajka omijają sortownie i trafiają świeższe na sklepowe półki. Nie są też „bezimienne" — dokładnie wiadomo, z jakiej fermy do jakiego sklepu trafił produkt.

Na razie firma ta ma trudności z szerszym wejściem na białostocki rynek. Z jej usług korzysta głównie PZZ „Społem", kupując miesięcznie ok. 200 tys. jaj do przetwórstwa. Dwa razy w tygodniu „Drobiarz" sprzedaje swój towar w hali targowej przy ul. Bema. Kolejki potwierdzają, że jest to dobry produkt. Może „Społem" pokusiłoby się zatem o udostępnienie przedsiębiorstwu kilku stoisk w białostockich sklepach; na razie tytułem próby? Może tak będzie w którymś z przyszłych sklepów wzorcowych?

„Drobiarz" planuje, wspólnie z Oddziałem CZSS w Białymstoku, urozmaicić swą produkcję. Na razie zmuszony jest korzystać z rzeźni Zakładów Drobiarskich, ale już niedługo będzie musiał przenieść się do innej miejscowości. Postanowiono więc skorzystać z możliwości, jaką daje fakt zamknięcia swego czasu masarni w Hajnówce. Władze sanitarne dyskwalifikowały ten obiekt jako wytwórnię wędlin.

Miejscowa „Społem" sfinansuje modernizację zabudowań, a „Drobiarz" zakupi linie produkcyjne. Gdyby wszystko poszło zgodnie z planem, w I półroczu 1987 roku rzeźnia i przetwórnia drobiu w Hajnówce rozpoczęłaby produkcję. W ciągu roku można stąd dostarczyć (przy pracy na jedną zmianę) ponad 1,2 tys. ton tuszek drobiowych. Mogłyby trafić od razu do sklepów, bądź — po ich przerobieniu np. na kiełbaski, pasztety, konserwy, drób wędzony.

M. PIEKAREK

CIEKAWE

NIEBEZPIECZNE POCAŁUNKI

Według kanadyjskiego lekarza, pierwszego odkrywcy wirusa choroby AIDS, dr. Luce Montagniera, zarażenie tą chorobą może nastąpić nie tylko przez kontakty seksualne, ale nawet przez pocałunek. Dr Montagnier podkreślił w związku z tym, że obawy aktorów z Hollywoodu, którzy od pewnego czasu odmawiają uczestniczenia w scenach miłosnych z pocałunkami, są w pełni uzasadnione...

JAPOŃCZYCY I SEKS

Niedawno przeprowadzona ankieta wykazała, że 80 proc. Japończyków uważa, iż zarówno magazyny ilustrowane, jak telewizja są zbyt „seksowne" i powinny pod tym względem zachować umiar. Natomiast 20 proc., zwłaszcza młode osoby, pragnęłyby widzieć „jeszcze więcej". Japońskie środki masowego przekazu są na ogół bardziej powściągliwe niż w pin. Ameryce czy Europie zachodniej. Totalna nagość jest zakazana, zaś akty w zagranicznych magazynach i programach telewizyjnych są dyskretnie tuszowane. (P)

W TELEWIZJI



W poniedziałek, 6 stycznia 1986 w Teatrze Telewizji sztuka Jacka Janczarskiego „Szkoda słońca" z udziałem K. Kolbergera i J. Szczepkowskiej.

NA ZDJĘCIU: Krzysztof Kolberger i Joanna Szczepkowska w sztuce „Szkoda słońca".

CAF — EDMUND RADOCH

Klub miłośników Sherlocka Holmesa

Zbieranie starych książek, zwłaszcza pierwszych wydań, jest dla wielu zarówno przyjemnością, jak i interesem. Oba te cele służą także członkom lodyńskiego klubu miłośników Sherlocka Holmesa.

Założyła go, odtwarzając zarazem wiktoriański charakter wnętrz, Gaby Goldscheider, redaktorka jednego z wydawnictw, zarazem gorąca entuzjastka genialnego detektywa i autorka wysoko cenionej bibliografii prac Conan Doyle'a. Wokół klubu rychło skupili się inni miłośnicy twórczości angielskiego pisarza i stworzonej przez niego postaci. Wielu robi na tym dobre interesy. O tym, że zbieractwo popłaca, przekonał się jeden z członków klubu sprzedając pierwsze, jednoszylingowe wydanie „Studium w szkarłacie" z 1887 r. za 20 tys. funtów, mimo kiepskiego stanu książki. Natomiast znakomicie zachowany egzemplarz pierwszego wydania „Przygód Sherlocka Holmesa" został niedawno sprzedany do USA za 17 tys. funtów.

Bywalcy klubu handlują wszystkim, co w jakiś sposób związane jest z Doyle'em i jego bohaterem, m.in. plakatami i kartkami pocztowymi. Jak twierdzi Gaby Goldscheider, wszystko, co zostało wydane przed II wojną światową, ma szansę osiągnąć trzycyfrową cenę sprzedaży. Podkreśla jednak, że dla niej i wielu członków klubu najważniejsze są spotkania w scenerii i atmosferze, które zostałyby z pewnością zaaprobowane przez Sherlocka Holmesa i dra Watsona. (P)

Mszyce i piewiki na Podlasiu

W latach 1977 i 1978, w ramach obozów Studenckiego Koła Naukowego Biologów Uniwersytetu Śląskiego przebadano występowanie niektórych rodzin owadów w okolicy Dolistowa i Kotlinę Biebrzańską. Owadzie zbiory zostały już opracowane, a wyniki opublikowane w nr. 10 periodyku naukowego „Acta Biologica", wydawanego przez Uniwersytet Śląski.

Szczególnie wartościowa jest publikacja o tasznikowatych (rodzina z rzędu pluskwiaków różnoskrzydłych), które na Podlasiu dotychczas nie były w ogóle badane. Aleksander Herczek wykazał w okolicach Dolistowa 76 gatunków, z których dwa są nowe dla Polski.

Na tym samym terenie Andrzej Czylok, Wacław Wojciechowski, Lidia Kosonocka i Aleksander Seget zebrali 137 gatunków mszyc. 132 spośród nich nie były dotychczas stwierdzone w Krainie Podlaskiej lub też ich występowanie wymagało potwierdzenia. Jeden gatunek zaś jest nowy dla fauny Polski.

Z kolei poszukiwania przeprowadzone przez Cezarego Gębickiego, Iwonę Bartnicką, Ewę Bokłak i Eugeniusza Małkowskiego w Kotlinie Biebrzy wykazały dla tego terenu 129 gatunków piewików, z których 124 są nowymi dla fauny Podlasia, a dwa dla całej Polski. Piewiki w tym regionie badał dotychczas jedynie Janusz Nast, wykazując zaledwie 9 gatunków. (baj)



We wtorek, 7 stycznia 1986 r. zobaczymy widowisko muzyczno-poetyckie „Chopin i George Sand" z udziałem Ewy Szykulskiej, Laury Łącz i in.

NA ZDJĘCIU: Ewa Szykulska w programie „Chopin i George Sand".

CAF—E.RADOCH

Hokej na... dnie

„Krążek został wrzucony i pływacy jednej z drużyn przeszli do ataku". Do zdania tego nie wkradł się błąd. Chodzi tu po prostu o podwodny hokej, który zdobywa coraz większą popularność w krajach europejskich. Zamiast łyżew na nogach zawodników są płetwy, zamiast kasków — czepki pływackie, maski i rurki do oddychania. W grze uczestniczy po ośmiu zawodników z każdej drużyny: szóstka grających i dwóch zapasowych.

W przyszłym roku zamierza się zorganizować mistrzostwa świata w tej niezwykłej dyscyplinie sportu. Odbędą się one w Auckland (Nowa Zelandia). (P)

PRAWO i CZŁOWIEK

Jak obliczyć wymiar urlopu

ZATRWAŻAJĄCA jest nieudolność administracji niektórych zakładów pracy w załatwianiu najprostszych spraw pracowniczych. Nieuchronnie rodzi to zbędne korowody, niepotrzebne kontrowersje i spory, a zaufania do kierownictwa zakładów bynajmniej nie przysparza.

Jak wynika z listu Czytelniczki, zakład służby zdrowia w Bielsku Podlaskim nie potrafił obliczyć wymiaru urlopu wypoczynkowego przysługującego pracownicy po powrocie z urlopu wychowawczego.

Regulujący tę sprawę przepis prawa — paragraf 19 rozporządzenia Rady Ministrów z 17 lipca 1981 r. w sprawie urlopów wychowawczych, w brzmieniu jednolitego tekstu ogłoszonego w Dzienniku Ustaw z 1985 r. nr 2, poz. 10 — jest zupełnie jasny. Stanowi on, że pracownica nabywa prawo do urlopu wypoczynkowego za dany rok kalendarzowy w wymiarze proporcjonalnym do okresu pozostałego do końca roku, w którym przystąpiła do pracy po urlopie wychowawczym, z zaokrągleniem w górę części dnia urlopu.

Pełny wymiar urlopu Czytelniczki wynosi 26 dni. Powróciła ona z urlopu wychowawczego 12 września 1985 r. Jej zakład pracy przyjął, wbrew kalendarzowi, że od daty podjęcia pracy do końca roku pozostały tylko 3 miesiące. Wyliczył jej urlop wypoczynkowy za ten rok na 6 całych i 49 setnych dnia, po czym zaokrąglił ten wynik w dół na 6 dni.

Popełnił przy tym zakład cztery błędy. Wszystkie na niekorzyść pracownicy.

Błąd I. Jeżeli obliczenie proporcjonalnego wymiaru urlopu daje wynik ułamkowy, zaokrągla się go w górę do pełnego dnia, choćby ułamek był mniejszy od połowy. Tak bowiem nakazuje przepis. Zakład postąpił akurat odwrotnie. Naruszył ten przepis.

Błąd II. Nawet przy błędnym założeniu, że do końca roku pozostały równo trzy miesiące, obliczenie dokonane przez zakład pracy jest fałszywe. Na wielkość 6,49 dnia urlopu wyszedł zakład obliczając proporcjonalny wymiar urlopu w odniesieniu do jednego miesiąca, co dało wynik 2,16 (z pominięciem dalszych miejsc po przecinku) i pomnożył to przez trzy. Po co było wyliczać wymiar urlopu na jeden miesiąc, skoro zakład przyjął, że do końca roku pozostały trzy? Należało to obliczyć według prostego równania 12 (miesięcy) : 3 = 26 (dni) : x. Z tego x równa się 1 razy 26 dzielone przez 12, co daje dokładnie 6,5 dnia urlopu. Przy takim (prawidłowym) wyniku liczenia zakład pracy musiałby się poważniej zastanowić, czy owe 0,5 dnia urlopu godzi się pominąć, czy uzupełnić w górę do pełnego dnia.

Błąd III. Polega na zaprzeczeniu oczywistym faktom. Pracownicy od dnia powrotu do pracy po urlopie wychowawczym pozostały do końca roku nie 3 miesiące, lecz 3 miesiące i 19 dni, czyli 111 dni. Żaden przepis nie nakazuje uwzględniać przy obliczaniu urlopu proporcjonalnego tylko pełnych miesięcy. Więc na jakiej podstawie tak zakład postąpił? Znów naruszył przepis.

Błąd IV. To pójście na obliczeniowe manowce zamiast posłużyć się wskazanym równaniem. Chyba żeśmy do szkoły chodzili. A po co? Równanie ma postać 365 : 111 = 26 : x. Z tego x równa się 111 razy 26 dzielone przez 365. Daje to wynik 7,9 dnia urlopu. A więc po zaokrągleniu w górę (zawsze tylko w górę) pracownicy należy się za 1985 r. urlop wypoczynkowy w wymiarze 8 dni.

Przyznaję, że po przeprowadzeniu tych obliczeń (dlaczegoż to ja mam w tym wyręczać kadrowców?) wynik był dla mnie zaskoczeniem. Spór bowiem powstał o to, czy należy się 6 dni urlopu czy 7, a należy się 8.

Piąty błąd zakładu, według mnie największy, to ten, że na zwróconą przez pracownicę uwagę, iż wymiar urlopu został wyliczony wadliwie, zakład nie uznał za stosowne sprawdzić, skonfrontować z przepisami i jeszcze raz sprawę przemyśleć. Uznano zapewne, że uchybia czyjejś tam godności wycofywać się z tego, co się raz powiedziało.

Jest w tym jakaś prawidłowość. Im mniej fachowości, tym więcej wyniosłości, zarozumialstwa, wyolbrzymionego mniemania o swoim autorytecie. Słowem — ważniactwo. Jakże często, niestety, służy ono do ukrywania braku umiejętności wykonywania pracy, której się podjęło. Prawdziwy fachowiec nie wstydzi się błędów, jakie mu się zdarzy popełnić. Nie bez racji powiadają, że nie popełnia błędów ten tylko, kto nie pracuje. Obsługa spraw pracowniczych to też fach, umiejętność w swoim rodzaju, specjalność. Że też kierownicy niektórych zakładów nie chcą tego zrozumieć.

ZENON MŁYŃCZYK

Nocne włamanie

Było to w nocy z 27 na 28 grudnia 1985 r. Funkcjonariusze ZOMO patrolujący w białostockiej dzielnicy Antoniuk, stwierdzili włamanie do sklepu radiowo-telewizyjnego przy ul. Tuwima. Jeden z milicjantów zauważył uciekającego młodego mężczyznę. Po krótkim pościgu został on ujęty. Ponieważ nie bardzo potrafił wytłumaczyć co robił o północy w pobliżu sklepu, został przewieziony do Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych.

Na miejscu okazało się, że zatrzymanym jest mieszkaniec Białegostoku, 16-letni Andrzej K., uciekinier z Zakładu Poprawczego, gdzie przebywał bynajmniej nie za dobre sprawowanie i szacunek dla obowiązującego porządku prawnego. W trakcie przesłuchania przyznał się do dokonania włamania do sklepu przy ul. Tuwima. Wskazał też miejsce gdzie ukrył skradziony sprzęt radiowo-telewizyjny a w tym m.in radio i wzmacniacze. Łącznej wartości ok. 200 tys. zł. Znaleziono tam również alkohol pochodzący z włamań do sklepów w Białymstoku.

Andrzej K., który ponownie został umieszczony w Zakładzie Poprawczym i przekazany do dyspozycji Sądu dla Nieletnich, jest podejrzany również o dokonanie z innymi osobami wielu włamań w Białymstoku m.in. do czterech sklepów skąd zabrano towary wartości ponad 1,2 mln zł. W sprawie tej prowadzone jest obecnie śledztwo. (fks)

W oczekiwaniu na „Podróże Pana Kleksa"

CZY film dla dzieci i młodzieży starzeje się? Z pewnością tak, bowiem z pokolenia na pokolenie zmienia się zakres zainteresowań młodego widza. Niemniej, filmy adresowane do dzieci i młodzieży powracają na ekrany częściej niż obrazy dla dorosłych. Repertuar z klauzulą — dozwolony od lat 12, 15 lub bez ograniczeń wieku ma widownię wyjątkowo wdzięczną. Sporadycznie zdarza się, by taka pozycja kasowo przepadła. Natomiast często bywa, że staje się przebojem i ratuje kinową frekwencję, a tym samym niektóre przedsiębiorstwa rozpowszechniania filmów — przed bankructwem. Tak właśnie było z „Akademią Pana Kleksa".

W tym roku, w batalii o widzów, wyciągnięto na koniec roku film Stevena Spielberga — „Indiana Jones i Świątynia Przeznaczenia". Również OPRF w Białymstoku do kin kategorii pierwszej wprowadził właśnie ten film na zamknięcie roku kalendarzowego, choć finansowo firma radzi sobie jeszcze nieźle. Początkowo wyświetlano „Indianę Jones" na seansie nocnym, a od kilku dni na wielu dziennych. A że w szkołach była w tym samym czasie przerwa świąteczna nic więc dziwnego, że amatorów do obejrzenia filmu było wielu.

„Indiana Jones" ukazuje nowe, niesamowite przygody sympatycznego archeologa, poszukiwacza przygód, którego wielu widzów zna już z „Poszukiwaczy zaginionej arki". Tym razem los rzuca bohatera do Indii, gdzie pomaga on w odszukaniu świętych kamieni, skradzionych przez wyznawców bogini Kali. Od tych bogactw zależy pomyślność pewnej wioski... Sporo niespodzianek, świetne tempo akcji, obraz zrobiony z wielkim rozmachem — czyli to, co się nazywa superkinem. Za efekty specjalne „Indiana Jones" w minionym roku otrzymał Oskara.

Wszystko to zawdzięczamy amerykańskiemu reżyserowi Stevenowi Spielbergowi. Kinem interesował się od najmłodszych lat. W 14 roku życia zrealizował swój pierwszy film i zdobył nagrodę na MFF w Wenecji. Od początku pasjonowały go filmy z gatunku science-fiction i grozy. Mając zaledwie 22 lata nakręcił dwa najbardziej kasowe filmy w USA: „Szczęki" (trzy Oskary) i „Bliskie spotkania trzeciego stopnia". Uwierzono wtedy w możliwości „cudownego dziecka amerykańskiej kinematografii" oddając do jego dyspozycji najlepsze środki techniczne i niezłe fundusze, a on je odpowiednio wykorzystał.

Późniejsze więc filmy cechuje ogromny rozmach i nic dziwnego, że ich produkcja pochłonęła kolosalne sumy. Ale zyski, które później one przyniosły, zrekompensowały wcześniejsze wydatki.

Większość obrazów, kręconych pod koniec lat siedemdziesiątych i z początkiem osiemdziesiątych, znajduje się na liście najbardziej dochodowych filmów. Pierwsze miejsce ciągle zajmuje: „E.T.", piąte — „Szczęki", siódme „Poszukiwacze zaginionej arki", a „Indiana Jones i Świątynia Przeznaczenia", jak do tej pory, jest na ósmym miejscu.

Spielberg kręci więc filmy z myślą o młodym widzu, ale pamięta także o dorosłych („Rok 1941"). Do obejrzenia wszystkich potrzeba jednak silnych nerwów.

Kino ma szczególne predyspozycje do pokazywania starć, konfrontacji, pojedynków i gry partnerów na planie, a Spielberg jest uznawany za niewątpliwego mistrza w ich konstruowaniu. Nic dziwnego, że kolejki do kas w białostockim kinie „Pokój" są ciągle długie. Młodego widza, głównie chłopców 14—16-letnich przyciągają tego typu obrazy, a i dla dorosłych są oderwaniem od codziennych spraw. W ciągu ostatnich dni grudnia na „Indianę Jones" sprzedano blisko 9 tys. biletów.

Na styczeń białostocki OPRF zapowiada kolejny, chyba równie kasowy film. Będzie to: „Greystoke: legenda Tarzana, władcy małp", z młodym francuskim aktorem Christophem Lambertem w roli tytułowej. Jak uznano — jest to adaptacja najbardziej wierna oryginałowi czyli powieści Edgara Burroughsa.

Najmłodsi zaś coraz częściej pytają o „Podróże Pana Kleksa", które — jak na razie — bawią warszawiaków. W naszym regionie na premierę trzeba poczekać. (kp)

Wyprana „Mitzi"

Pewna mieszkanka Sztokholmu przeżyła nie lada szok gdy poszukując zaginionej 12-tygodniowej kotki „Mitzi" odnalazła swą ulubienicę w uruchomionej od 20 minut maszynie do prania. Kotka przeżyła swą wielką przygodę bez większego szwanku, zaś pobyt w mydlinach uczynił jej futerko jeszcze bardziej lśniącym niż poprzednio.

UWAGA!

Mieszkańcy Bielska Podlaskiego i okolic

WPHW w BIAŁYMSTOKU

INFORMUJE, ŻE

Zakład Usługowy branży AGD

został przeniesiony z ul. Waryńskiego 2 na ul. Mickiewicza 50/54, I piętro, nr tel. 43-41.

ZAPRASZAMY!

k 5831-1



W styczniu w KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

DODATKOWE WYGRANE NOWOROCZNE

OGÓŁEM DO WYGRANIA 36 milionów zł

GŁÓWNE WYGRANE 4 x milion zł

oraz samochody "FSO-125 p" i "FIAT 126 p"

POLSKI MONOPOL LOTERYJNY

k 2-0

usługi

USŁUGI WPHW
INFORMACJA tel. 937
SPRZĘT ZMECHANIZOWANY:
— ul. Upalna 3
— ul. Plastowska 11 tel. 419-955
— ul. Mickiewicza 25 tel. 415-882
— ul. Sienkiewicza 42 tel. 956
SPRZĘT RADIOWOTELEWIZYJNY:
— ul. Warszawska 79 tel. 959 — telewizja
— ul. Warszawska 79 tel. 414-682 — radio
— ul. Narewska 3 tel. 511-770
— ul. Olejniczaka 3 tel. 293-13
— ul. Lipowa 45 tel 223-06. k 12-0

TELENAPRAWA. 752-972, Gacki. g 7898-0

TELENAPRAWA. 336-01, Wydra. g 7904-0

TELENAPRAWA. 412-328. Drozdowski. g 7953-0

TELENAPRAWA. 235-33, 412-763, Kalinowski. g 7956-0

KONWERTEROWE przestrajanie odbiorników zachodnich. Krauze, 235-36. g 7958-0

ZALUZJE przeciwsłoneczne, drzwi harmonijkowe, suszarki nadwannowe, tapicerka i zabezpieczanie drzwi. Rozenfeld, tel. 419-058, Kraszewskiego 21/4. g 7923-0

NAPRAWY gazowe. Hibner, 417-429. g 7884-1

GRZEJNIKI żeberkowe c.o. z blachy od 1,5 do 2 mm wykonuje Zakład przy ul. Zuchów 29. Bączek. g 7901-0

SKUTECZNE bezwonne, bezpieczne tępienie owadów — mieszkania, sklepy, stołówki, przedszkola. Białystok, województwo, Miłek, 205-37. g 7947-0

ZAKŁAD Blacharstwa i Lakiernictwa wykonuje remonty średnie i kapitalne nadwozi „Fiata" 126p. Korzeniowskiego 11, Paluszek. g 7921-1

samochody

SAMOCHÓD osobowy „Fiat" 125p (1977 rok) po wypadku — sprzedam pilnie i tanio. Eugeniusz Zaremba, Jakać Młoda 7, gm. Śniadowo. Łg 7381-1

„FORD" Taunus — sprzedam. Białystok, Nowowarszawska 83. g 7959-1

„SYRENĘ" 105 (1979 rok) — tanio sprzedam. Henryk Januszko, Olecko, Armii Czerwonej 52/61 (po godz. 16). p 3085-1

WARTBURGA fabrycznie nowego sprzedam. Suwałki, Ogińskiego 2/16. Sg-7122-1

„WARSZAWĘ" — sprzedam. Suwałki, tel. 20-64. p 3121-1

„ZASTAWĘ" 1100p (1979) — sprzedam. Jan Błaszko, Kizielany 27, gm. Janów. gp 7883-1

KOMPLETĄ karoserię „Poloneza" — sprzedam. Wiadomość: Teodor Artemiuk, zam. Parcewo 18, koło Bielska Podlaskiego. p 3141-1

KAROSERIĘ „Fiata" 126p — sprzedam. Jan Karaś, zam. Sobole, 19-405 Cimochy, woj. suwalskie. g 7946-1

SILNIK „Fiata" 125p 1500 do remontu — sprzedam. Jerzy Zaremba, Góry Leśne 2, gm. Czyżew. Łg 7377-1

URZĄD SKARBOWY w Łomży

ZAWIADAMIA, ŻE

z dniem 1 stycznia 1986 roku

ulega zmianie numer konta bankowego, na które wpłacane są podatki i opłaty od gospodarki nieuspołecznionej i od ludności (rzemiosło, handel, usługi).

Wszystkie wpłaty dokonane po tym dniu, bez względu na to jakiego okresu dotyczą należy wpłacać na konto:

NBP Łomża 45001-970-224-2.

k 5821-0

różne

PRZYJMĘ ślusarza i ucznia — Zakład Ślusarski, Odległa 24/3, Kozłowski. g 7899-1

ZX Spectrum — sprzedam. Ełk, tel. 39-45. gp 10792-1

FILMY video — sprzedam. Węgorzewo, tel. 20-80. p 3086-0

„PENTACONA" Six, nowego — sprzedam. Augustów, tel. 20-58. p 3108-1

SPRZEDAM nową zamrażarkę o poj. 285 l prod. RFN Ełk, ul. Mickiewicza 4/2. g 7934-0

JAMNIKI po championie — sprzedam. 245-71. g 7895-1

RURY Ø 100 zamienię na mniejszej średnicy. 16-070 Choroszcz, Szosa Szpitalna 1 „a" m. 18. g 7905-1

SPRZEDAM dom w Czyżewie przy ul. Słonecznej 2, woj. łomżyńskie. g 7906-1

WILLĘ wraz z budynkiem gospodarczym nadającym się na warsztat sprzedam lub zamienię na mieszkanie w bloku. Hajnówka, Zaułek Targowy 5. g 7909-1

DOM jednorodzinny w zabudowie szeregowej — sprzedam. Wiadomość: tel. 45-32 Łomża. p 3090-1

7 ha ziemi — 3 km od Białegostoku — sprzedam. Białystok, 311-68. g 7929-1

CIĄGNIK T-25A, 3 drzwi, zbiornik paliwa, nowy do „Fiata" 125p — sprzedam. Dryga 8, gm. Suchowola. g 7893-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat AB, nr 41664/80. Jan Onopiuk, Białystok, ul. Drzymały 13. g 7913-1

ZAGUBIONO prawo jazdy ABT wydane przez Urząd Gminy w Kalinowie na nazwisko Edward Pietrzak, zam. Stożne, gm. Kalinowo. p 3101-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABT, nr 8450/83. Janusz Wakuluk, zam. Klukowo 41, gm. Siemiatycze. p 3145-1

HUTA SZKŁA „BIAŁYSTOK" w Białymstoku, ul. Romana Woźniaka 8

OFERUJE ZDOBYCIE CIEKAWEGO I ATRAKCYJNEGO ZAWODU

HUTNIKA SZKŁA

Do przyuczenia zawodu przyjmowani są mężczyźni w wieku od 18 lat.

Zakład pracy zapewnia:
- wysokie wynagrodzenie w systemie akordowym
- premie motywacyjne
- dodatki za pracę w porze nocnej
- po pomyślnym ukończeniu szkolenia pożyczkę na zagospodarowanie w wysokości 10.000 zł, która zostaje umorzona po 3 latach nienagannej pracy
- zakwaterowanie w hotelu pracowniczym, zamieszkałym poza Białymstokiem.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Huty Szkła, pokój nr 218, tel. 357-81 wew. 26 i 22.

k 5825-0

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO SUROWCÓW WTÓRNYCH w Białymstoku

ZAWIADAMIA, ŻE

z dniem 1986.01.02 został otwarty Oddział Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych w Sokółce przy ul. Okrzei 7

prowadzący działalność skupu surowców wtórnych:
- makulatury, zużytków włókienniczych, ścinków, odpadów tworzyw sztucznych, złomu metali, opakowań szklanych, złom oponowy i gumowy itp.

Prosimy instytucje, przedsiębiorstwa, szkoły, ludność, gminne spółdzielnie z Sokółki i okolic o kierowanie dostaw do wyżej wymienionego Oddziału, telefon 21-91.

k 5839-1

DYREKCJA MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA KOMUNIKACYJNEGO w Białymstoku

PRZYJMUJE KANDYDATÓW DO PRZESZKOLENIA w zawodzie

KIEROWCY AUTOBUSOWEGO KAT. D

Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:
- wiek 24—35 lat
- wykształcenie minimum podstawowe (udokumentowane świadectwem)
- uregulowany stosunek do służby wojskowej
- odpowiedni stan zdrowia do zawodu kierowcy autobusowego
- niekaralność sądowa
- pozytywna opinia z poprzednich zakładów pracy
- wyrażenie zgody na podpisanie umowy o przepracowaniu 3 lat w charakterze kierowcy autobusowego w MPK w Białymstoku.

Kurs trwa 4 miesiące.

Rozpoczęcie kursu — l u t y 1986 r.

W okresie szkolenia słuchacz otrzymuje wynagrodzenie oraz bezpłatny przejazd komunikacją miejską w Białymstoku.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji Ośrodek Szkolenia Zawodowego MPK w Białymstoku, ul. Składowa 11, pokój nr 3 i 4.

Dojazd autobusami nr: 2, 5, 8, 11, 17.

k 5788-1

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH Krzeszyce woj. Gorzów Wlkp. tel. 49, telex 0445667

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

z natychmiastową dostawą siatkę ogrodzeniową z drutu ocynkowanego o wysokości od 60 do 200 cm.

k 5823-0

ZESPÓŁ EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNY SZKÓŁ w GRAJEWIE ul. Strażacka 6 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż

autobusu marki „Autosan" H9-03 o zapłonie samoczynnym.

Cena wywoławcza — 500.000 zł.

Przetarg odbędzie się 20 stycznia 1986 r. o godz. 10 w Szkole Podstawowej w Białaszewie, gm. Grajewo. Autobus można oglądać w każdy dzień w godz. 8—14 pod w/w adresem.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się tego samego dnia o godz. 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 5353-1

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu zgonu

lek. med. Mikołaja Senia

długoletniego kierownika Poradni Przeciwgruźliczej w Gołdapi

składają:

pracownicy Specjalistycznego Przeciwgruźliczego ZOZ w Białymstoku. k 5848-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. IRENIE GRYGOLEC

z powodu śmierci

Brata

składają:

Zarząd oraz pracownicy Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej. k 13-1

Wyrazy głębokiego współczucia

ŻONIE i RODZINIE

z powodu śmierci

lek. wet. Eugeniusza Łuszyńskiego

kierownika Oddziału w Weterynaryjnym Inspektoracie Sanitarnym przy Zakładach Mięsnych w Białymstoku

składają:

dyrekcja i pracownicy Woj. Zakładu Wet. w Białymstoku, POP, NSZZ Pracowników Wet., Oddział Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych, Zrzeszenie Lekarzy i Techników Wet. k 5840-1

Kol. BARBARZE KARPIŃSKIEJ

serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu

Matki

składają:

współpracownicy ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Łomży.

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. BRONISŁAWIE CIOŁKO

z powodu zgonu

Teściowej

składają:

współpracownicy z Okręgowej Dyrekcji „CPN" w Białymstoku. k 5814-1

Wyrazy głębokiego współczucia

BARBARZE BARTULEWICZ

z powodu zgonu

Ojca

składają:

pracownicy Żłobka Nr 6 w Białymstoku. g 7948-1

Wyrazy szczerego współczucia

TERESIE CHMIELEWSKIEJ

z powodu zgonu

Ojca

składają:

dyrekcja, współpracownicy i młodzież Zespołu Szkół Zawodowych w Michałowie. k 5842-1

Wyrazy głębokiego współczucia

dr. wet. JANOWI KRUPIE

Z-cy dyrektora Woj. Zakładu Wet.

i Kol. BARBARZE KRUPIE

z powodu śmierci

Ojca i Teścia

składają:

dyrekcja i pracownicy Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii w Białymstoku, Koło ZSL, NSZZ Pracowników Wet., Oddział Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych, Zrzeszenie Lekarzy i Techników Wet. k 5843-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. LEONARDZIE POLECKIEJ

z powodu śmierci

Męża

składają:

koleżanki i koledzy z Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Inżynieryjno - Geologicznego Budownictwa Komunalnego w Białymstoku. k 5844-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ANTONIEMU JANUSZKO

z powodu zgonu

Brata

składają:

Zarząd, Związki Zawodowe i pracownicy SUR Puńsk. k 5845-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. MARII DZIEKOŃSKIEJ

z powodu śmierci

Ojca

składają:

koleżanki i koledzy z Oddz. woj. NBP. g 7965-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. FRANCISZKOWI DAŃKOWSKIEMU

z powodu zgonu

Teściowej

składają:

pracownicy SKR Kobylin Borzymy. k 5838-1

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu zgonu

lek. wet. Zbigniewa Godlewskiego

składają:

Wojewódzki Zakład Weterynarii, OOP, NSZZ, ZLiTWet. i PTNW w Łomży. k 5846-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. WŁODZIMIERZOWI MAŃKO

z powodu zgonu

Ojca

składają:

dyrekcja i współpracownicy z Zakładu Transportu Przemysłu Drobiarskiego w Białymstoku. k 5847-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — nieczynny.

Białostocki Teatr Lalek (ul. Kalinowskiego 1) — „Hefajstos", godz. 10 i 12.30

KINA

„Fokół" — „Indiana Jones", prod. USA (od lat 15), godz. 12.30, 15, 17.30 i 20.

„Ton" — „Zandarm w Nowym Jorku", prod. franc. (b.o.), godz. 10.30 i 13, „Miłość Swanna", prod. franc.-RFN (od lat 18), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Komandosi z Navarony", prod. ang. (od lat 15), godz. 10.30, 13, i 15.30; „Psy wojny" prod. USA (od lat 16), godz. 17.45, Z filmem na ty — projekcja klubowa, godz. 20.

„Forum" — DKF „Gag" — projekcja klubowa, godz. 17.30.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Pobojowisko", prod. polsk. (od lat 15).

Dąbrowa Białostocka — „Werdykt", prod. USA (od lat 15).

Hajnówka — „Być albo nie być", prod. USA (od lat 15).

Sokółka — „Christine", prod. USA (od lat 18).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Indiana Jones", prod. USA (od lat 15).

Łomża „Październik" — „Wspomnienia ze starego Pekinu", prod. chińsk. (od lat 15).

Grajewo — „Pechowiec", prod. franc. (od lat 12).

Kolno — „Czas dojrzewania", prod. polsk. (od lat 15).

Zambrów — „Gremlinsy rozrabiają", prod. USA (od lat 12).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Jestem przeciw", prod. polsk. (od lat 15).

Ełk „Orzeł" — „Goście z galaktyki Arkana", prod. jug.-CSRS (od lat 12).

Ełk „Polonia" — „Greystoke: Legenda Tarzana władcy małp", prod. ang. (od lat 12).

Ełk „Zorza" — „Psy wojny", prod. USA (od lat 18).

Giżycko — „Gliniarz z Beverly Hills", prod. USA (od lat 18).

Olecko — „Och, Karol", prod. polsk. (od lat 15).

Pisz — „Zagadka nieśmiertelności", prod. ang. (od lat 18).

Prostki — „Komandosi z Navarony", prod. ang. (od lat 15).

Węgorzewo — „Diabelskie szczęście", prod. polsk. (od lat 15).

MUZEA

Muzea w Białymstoku, w woj. białostockim i Łomży — nieczynne.

W Suwałkach: Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz. 8—16.

WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Galeria „Art", P.P. „Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 10—16. Wystawa malarstwa Aleksandra Grzybka.

Wystawy w Łomży i Suwałkach — nieczynne.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 4.00 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.50 Gimnastyka; 6.02 Komentarz międzynarodowy; 7.00 Dziennik poranny; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Tristan 1946" — odc. pow.; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.30 Z tańcem przez wieki; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 15.55 Radio kierowców; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.30 Z. Popowa i jej przeboje; 18.05 Problem dnia; 18.20 Jazz i piosenka; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom: 20.00 Dziennik wieczorny; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 Opowiadania K. Truchanowskiego; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Kroniki wędrówek F. Liszta; 22.05 Zbliżenia: 22.15 Mała Polihymnia; 23.10 Panorama świata; 23.25 Dla tych, co nie lubią rocka.

PROGRAM II nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.10; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Życie duże i małe" — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi W. Jagielski; 9.50 „Ziemia, którą Bóg dał Kainowi" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 12.00 Młodzi śpiewacy, wielka sztuka; 12.25 Brzmienie orkiestr; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Kolędy ukraińskie; 14.20 Folklor na mapie świata; 15.00 Pamiętniki i wspomnienia; 15.10 Muzyka młodych; 16.00 Dzieła, style, epoki; 16.50 „Ziemia, którą Bóg dał Kainowi" — odc. pow.; 17.05 Program lokalny; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.20 Recital tria Alber — Wyrzykowski — Biliński; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.40 Studio Form Dokumentalnych: „Antoine albo sztuka czesania" cz. II; 22.10 Słuchajmy razem — zaprasza T. Beksiński; 23.00 „Życie duże i małe" — odc. pow.; 23.20 Koncert polski; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.45 Miniatura literacka; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Hayzell i kawał łajdaka" — odc. pow.; 9.05 Przeboje tygodnia: 9.15 Sekrety biblioteki; 9.20 Mała poranna muzyka; 9.40 Miniatury poetyckie; 9.45 Mała poranna muzyka; 10.00 Sztuki użytkowe; 10.15 Muzyczny Interklub; 10.50 Turystyczny business; 11.00 Polskie archiwum jazzowe; 11.30 Są sprawy; 11.40 Przeboje tygodnia; 11.50 „Przejścia" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Hayzell i kawał łajdaka" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Muzyka skrzypcowa niemieckiego baroku; 15.05 Oklaski dla zespołu Procol Harum; 15.45 Sportowa Trójka; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 „Czarodziejska góra" — odc. pow.; 19.30 Trochę swingu; 19.50 „Przejścia" — odc. pow.; 20.00 Katalog nagrań Wishbone Ash; 20.45 Klub Trójki: Pomagamy uzależnionym; 21.00 Trzy kwadranse jazzu; 21.45 Klub Trójki cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Nowa muzyka, nowa wrażliwość; 22.45 Pytania o nową prozę do Hermana Brocha; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.50 „Mocny człowiek".

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 17.00, 19.30, 23.50; 7.10 Między nami; 7.40 Język francuski; 7.55 Piosenki francuskie; 8.10 Pierwsze lata życia — magazyn; 8.30 Nuty spod lekkiej batuty; 8.50 Aktualności; 9.05 Język polski kl. II; 9.35 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; Biologia kl. VI; 10.30 Z kolekcji płytowej „Polskich Nagrań"; 11.00 Przysposobienie do życia w rodzinie kl. lic.; 11.30 Barwy muzycznego baroku; 12.10 Odpowiedzi słuchaczom; 12.30 Polskie zespoły instrumentalne; 12.30 Matysiakowie; 13.00 Język polski kl. II; 13.25 Poznańska chóralistyka; 14.00 Klub Niebieskiej Tarczy; 14.25 Rozgłośnia Harcerska; 15.30 Tajemnice świata; 16.00 Lektury nastolatków; 16.10 Leksykon lekkiej muzy; 16.30 Widnokrąg; 17.05 Primadonna stulecia — M. Callas; 18.00 Radiowy poradnik językowy; 18.10 Piosenki starej Warszawy; 18.40 Studio ekspertów; 19.40 Język rosyjski; 19.55 W trosce o przyszłość; 20.20 Wieczór muzyki i myśli; 22.00 Akademia muzyki dawnej; 22.50 Lektury Czwórki; 23.00 Muzykoterapia; 23.30 Ekonomia i gospodarowanie; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny — M. Liberadzkiego; 7.30 „Listy, sprawy, interwencje" — opr. Z. Brzozowskiego; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 „Popołudnie Młodych" (m.in. „Muzyczny telefon") — prowadzą B. Ciruk i K. Kurianiuk.

TELEWIZJA

PROGRAM I

13.30 i 14.00 TTR
15.55 NURT — Człowiek i świat współczesny
16.25 Program dnia i DT — Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: „Encyklopedia TDC"
16.55 Dla dzieci: „Zwierzyniec"
17.20 DT — Wiadomości
17.30 „Wspaniała trójka na Dzikim Zachodzie" — film fab. prod. rum.
18.20 Studio Sport — Turniej 4 skoczni.
19.00 Dobranoc
19.10 „Laboratorium"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr TV: J. Janczarski — „Szkoda słońca"
21.05 DT — Komentarze
21.30 Magazyn literacki „Pegaza"
22.00 Studio Sport — Finał Turnieju Wyzwolenia Warszawy w koszykówce mężczyzn
22.20 DT — Wiadomości
22.25 Język niemiecki

PROGRAM II

16.25 Program dnia
16.30 Język niemiecki
17.00 „Scena domowa" — Porady wychowawcze dla rodziców
17.30 „Mapa folkloru" — Przeworsk
18.00 „Poza Ziemią" — „Dni fantastyki"
18.20 Przeboje Dwójki
18.30 Program lokalny
19.00 Wystąpienie ambasadora Abdullaha Hijazi, przedstawiciela OWP w Polsce
19.05 „Piękni i wspaniali"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Szkice historyczne" — „Nadzieja roku 1919"
20.15 Panorama kina radzieckiego: „Czerwone diablęta" — film fab.
21.30 Wieczór Kubański w TP — w programie: reportaże, felietony obrazujące życie, gospodarkę, naukę, oświatę, kulturę, sport i turystykę Kuby
22.30 Studio Sport — Puchar Świata w narciarstwie alpejskim — slalom kobiet z Maribor
23.00 Wieczorne wiadomości

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia, 22-222.

Ambulatorium Pogotowia, ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41: pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Ambulatorium Oddziału Pomocy Doraźnej, ul. Nowotki 21, tel. 218-03: internistyczne, ginekologiczne, stomatologiczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A.

Informacja służby zdrowia — tel. 410-605

Pogotowie MO — tel. 997.

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56

Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65.

Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel. 417-529.

Informacja o lekach, tel. 75-24-37.

SZPITALE

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71.

SZPITALE

DYŻURY 6.I.1986 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. Skłodowskiej-Curie, 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka, neurologia.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy, tel. 417-516.

Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje położnictwo.

Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55.

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

APTEKA

Apteka nr 45-003, ul. Gielczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

APTEKA

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91.

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 54-61 do 9.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 211-18, 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział miejski i terenowy 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 346-27, 346-02. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Śwerczewskiego 7, tel. 56-97; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe; 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok, 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch", w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biura Ogłoszeń w Łomży (ul. Śwerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

PISSN 0137 2422 Nr Indeksu 35013. R-4

SPORT SPORT SPORT SPORT

Na starcie najlepsi sportowcy świata

Igrzyska Dobrej Woli

Jednym z najważniejszych wydarzeń sportowych w 1986 roku będą Igrzyska Dobrej Woli. W dniach 5—20 lipca na obiektach olimpijskich Moskwy i Tallina wystąpią czołowi sportowcy świata. Impreza ta zostanie zorganizowana z inicjatywy Komitetu Sportu ZSRR, radzieckiej telewizji oraz amerykańskiej stacji telewizyjnej TBS.

Po raz pierwszy po 10-letniej przerwie zmierzą się wszyscy czołowi sportowcy Związku Radzieckiego i USA. Organizatorzy wysłali także zaproszenia do 55 krajów. Przewiduje się udział najlepszych zawodników świata, bowiem listę zaproszonych gości uzgadniano z międzynarodowymi federacjami sportowymi. W niektórych konkurencjach lekkoatletycznych nie będzie na przykład eliminacji, bowiem do startu zaproszonych zostanie po 8 czołowych zawodników z listy rankingowej. Z okazji igrzysk przebywać będą w Moskwie prezesi i przedstawiciel międzynarodowych federacji sportowych, aby nadzorować przebieg zawodów. Spodziewany jest również przyjazd przewodniczącego MKOl. J. A. Samarancha.

Program dwutygodniowych zawodów obejmuje 18 dyscyplin sportu: koszykówkę, boks, skoki do wody, gimnastykę, judo, gimnastykę artystyczną, piłkę ręczną, pięciobój nowoczesny, wioślarstwo, pływanie, tenis, siatkówkę, piłkę wodną, podnoszenie ciężarów, zapasy, żeglarstwo, lekkoatletykę i jedną z najpopularniejszych dyscyplin sportów zimowych — łyżwiarstwo figurowe. W grach zespołowych wystąpi 6—8 drużyn.

Igrzyska Dobrej Woli zgromadzą na starcie około 3,5 tys. zawodniczek i zawodników. Zainteresowanie tą imprezą jest bardzo duże. Organizatorzy spodziewają się przyjazdu około 1000 zagranicznych dziennikarzy, w tym 250 z USA. Przebieg imprezy transmitować będą stacje telewizyjne kilkudziesięciu krajów, w tym USA, Kanady i Japonii. Telewizja radziecka przekaże około 130 godzin bezpośrednich transmisji.

W prasie zachodniej ukazały się informacje o rzekomo negatywnym stosunku władz sportu amerykańskiego do tej imprezy. Zaprzeczył temu przewodniczący komitetu olimpijskiego USA Robert Helmick, który oświadczył, iż Stany Zjednoczone wysyłają do Moskwy swą najsilniejszą ekipę. Ponadto powołana została specjalna komisja, która wspólnie z federacjami sportowymi USA zajmować się będzie selekcją zawodników. Z wielkim zainteresowaniem oczekiwane są pojedynki lekkoatletów, bokserów, pływaków, wioślarzy, siatkarzy, i koszykarzy. W tych dyscyplinach reprezentanci ZSRR i USA należą do najlepszych w świecie.

Warto przytoczyć opinię na temat Igrzysk Dobrej Woli prezesa amerykańskiej stacji telewizyjnej TBS Teda Turnera: „Pokój można osiągnąć tylko wówczas, kiedy umożliwi się ludziom wszystkich krajów wzajemne lepsze poznanie i pracę dla wspólnego celu. Igrzyska Dobrej Woli są krokiem na tej drodze, ponieważ zgromadzą na starcie najlepszych sportowców świata. Igrzyska to nie tylko sportowe współzawodnictwo prowadzone w duchu „fair play", to także wielka impreza propagująca pokój i porozumienie między narodami. Dzięki bezpośrednim transmisjom telewizyjnym oglądać ją będą miliony ludzi na całym świecie".

Za cztery lata, w 1990 roku drugie Igrzyska Dobrej Woli odbędą się w USA.



Lech Piasecki sportowcem roku 1985

Kulminacyjnym momentem tradycyjnego sobotniego balu mistrzów sportu w salach hotelu „Europejskiego" w Warszawie było ogłoszenie wyników 50 Plebiscytu „Przeglądu Sportowego" na 10 najlepszych sportowców w 1985 roku.

Zaszczytne miano sportowca roku otrzymał wszechstronny kolarz, 24-letni **Lech Piasecki**, gromadząc 654.774 pkt. Na drugim miejscu uplasował się zwycięzca turnieju „Top-12" w Barcelonie, brązowy medalista mistrzostw świata w turnieju drużynowym, drugi zawodnik Pucharu Świata 1985, tenisista stołowy, **Andrzej Grubba** (472.428 pkt.), wyprzedzając dwukrotną złotą medalistkę mistrzostw świata w pięcioboju nowoczesnym, w rywalizacji indywidualnej i zespołowej, **Barbarę Kotowską** (465.713 pkt.).

Dalsze miejsca: 4. **Wacław Nycz** (sport samolotowy) — 411.414 pkt., 5. **Bogdan Daras** (zapasy) — 314.885, 6. **Zbigniew Boniek** (piłka nożna) — 294.285, 7. **Dariusz Dziekanowski** (piłka nożna) — 156.314, 8. **Agnieszka Brustman** (szachy) — 151.759, 9. **Bogusław Olechnowicz** (dżudo) — 141.765, 10. **Józef Młynarczyk** (piłka nożna) — 94.263 pkt.

Trenerem roku wybrano **Ryszarda Szurkowskiego** opiekującego się kadrą narodową Polski w kolarstwie szosowym.

* * *

Na jubileuszowy 50 Plebiscyt „Przeglądu Sportowego" nadesłano 68.158 kuponów. Po przeglądnięciu 10 tys. kuponów na czele znajdowała się trójka — Piasecki, Kotowska i Nycz. Pozycja Piaseckiego pozostała niezagrożona również po analizie kolejnych kilkudziesięciu tysięcy kuponów. Po 30 tys. prowadził Piasecki przed Kotowską i Grubbą. Tak było również po 40 tys. Identyczna kolejność była po przejrzeniu 50 tys. W końcówce Grubba awansował jednak na drugie miejsce.

Powiększyć dorobek

Rozmowa z KAZIMIERZEM PIOTROWSKIM — prezesem WFS w Białymstoku

U progu nowego roku zwróciliśmy się do prezesa Wojewódzkiej Federacji Sportu w Białymstoku, dr KAZIMIERZA PIOTROWSKIEGO z prośbą o ocenę minionego roku i czego można oczekiwać jeżeli chodzi o dalszy rozwój sportu na Białostocczyźnie?



— Trudno dzisiaj w niespełna kilka tygodni od powierzenia mi przez walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze funkcji prezesa Wojewódzkiej Federacji Sportu w Białymstoku, oceniać dorobek minionego roku. Niemniej jako kibic i były sportowiec miałem okazję na bieżąco śledzić ważniejsze wydarzenia, które działy się w obrębie sportu. Sądzę, że najbardziej znamienne to coraz bardziej korzystniejsze warunki rozwoju kultury fizycznej i sportu w naszym województwie. Były one tematem obrad Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku i sesji WRN. Nasz wysiłek w najbliższej przyszłości powinien koncentrować się na wcielaniu w życie postanowień Egzekutywy KW Partii i sesji WRN.

— Jak wspominałeś byłeś sportowcem. Pamiętam, że lekkoatletą. Jaki sukces na bieżni sprawił ci największą satysfakcję?

— Pierwszy start i zwycięstwo w biegu na 100 m podczas mistrzostw szkół średnich w Łomży. Pierwsze miejsce i wynik 11,8 przekroczył moje oczekiwania. Zaskoczeniem, a jednocześnie sukcesem sportowym było też zwycięstwo w biegu na 100 m podczas mistrzostw klubów gwardyjskich nad czołowym w latach pięćdziesiątych sprinterem Europy, Andrzejem Zielińskim. Uzyskałem wówczas wynik 10,8 sek.

— Czy w związku z tym lekkoatletyka będzie sportem priorytetowym w woj. białostockim?

— Trzeba przyznać, że lekkoatletyka przysporzyła naszemu regionowi chyba najwięcej sławy i wychowała pokaźną ilość wybitnych sportowców. Lista nazwisk jest długa. Warto przypomnieć, Juliana Strzałkowskiego, Kazimierza Kucharskiego, Władysława Nikiciuka, Elżbietę Krawczuk, Zbigniewa Radziwonowicza, Celinę Jesionowską, Teresę Jędrak. Dziś też mamy uzdolnioną i utytułowaną młodzież, a trzy zespoły walczą w II lidze. Skoro więc nawiązałeś do królowej sportu, to uważam, że jest to dyscyplina, która ma realne szanse na walkę w I lidze.

— Miniony rok przyniósł sporo osiągnięć w sporcie młodzieżowym. Brak jednak ciągle liczących się sukcesów w piłce nożnej, ręcznej, koszykówce mężczyzn i siatkówce, którymi to żywo zainteresowane jest społeczeństwo białostockie.

— Nie jestem w tej chwili w stanie podjąć się oceny poziomu w tych dyscyplinach. Potrzebna jest wnikliwa analiza przyczyn takiego, a nie innego stanu rzeczy. Do tej pory tego jeszcze nie uczyniłem. Mogę natomiast odnieść się do tych problemów z pozycji wyrozumiałego kibica. Denerwuje mnie najczęściej zmiana nastrojów nie tylko u sympatyków sportu, ale i działaczy, którzy wahają się — od euforii, aż po skrajne potępienie. A przecież za każdym wynikiem kryje się ogromna praca, zarówno zawodników, jak i szkoleniowców. Spróbujmy przy formułowaniu ocen brać to pod uwagę. Faktem jest, że musimy włożyć wiele wysiłku, aby dyscypliny te wydźwignąć na wyższy poziom.

— Jakie są najpilniejsze zamierzenia WFS w bieżącym roku?

— Trzeba przede wszystkim realnie ocenić nasze możliwości. Na rozwój sportu składa się nie tylko praca szkoleniowców i sportowa rywalizacja, ale także inne uwarunkowania zależne wiele od nas, działaczy. Naszym obowiązkiem jest usuwanie tych barier i trudności, które hamują rozwój sportu wyczynowego. Musimy poszerzyć bazę społeczną i stworzyć zrozumienie wśród ludzi, którzy mogą pomóc kulturze fizycznej. Zaplecze i środki finansowe to dwa podstawowe warunki do rozwoju sportu. Pierwszy to współpraca na linii szkoła podstawowa, średnia, wyższa i klub. Drugie — to pomoc finansowa zakładów pracy. Wiele uwagi poświęcimy przygotowaniom do rozgrywek spartakiadowych. Nie tylko w trosce o lepszą lokatę województwa, ale także myślą o wydłużenie cyklu szkoleniowego. Ciągle nie możemy się dochować wysokiej klasy seniorów.

— A jakie są największe kłopoty?

— Jest ich sporo. Na grudniowym posiedzeniu Zarządu dokonaliśmy wewnętrznego podziału zadań wśród członków Zarządu. Do uregulowania jest wiele spraw i to nie tylko w Białymstoku. Nad geografią sportu musimy się poważnie zastanowić. Nie mamy silnych klubów sportowych poza Białymstokiem. W nich mogą tkwić olbrzymie rezerwy. Dlatego w najbliższym czasie chcemy spotkać się z kierownictwem klubów, pionów i związków sportowych oraz gospodarzami miast i osiedli. Musimy poznać jaki jest stan kadry szkoleniowej, jaka jest baza sportowa, wyposażenie w sprzęt, jaka opieka lekarska nad zawodnikami, jak układa się współpraca klubów ze szkołami i zakładami pracy, jak wyglądają świadczenia na rzecz sportu i ich wykorzystanie przez kluby. Następnie przystąpimy do tworzenia przejrzystej koncepcji rozwoju sportu w woj. białostockim. Pomyślne z pewnością jest to, że zainteresował się naszymi problemami I sekretarz KW PZPR w Białymstoku — **Włodzimierz Kołodziejuk**, który swój pogląd zaprezentował na niedawnym spotkaniu.

— Czego życzyłbyś białostockiej kulturze fizycznej w roku 1986?

— Życzyłbym jak najszerszego dostępu młodzieży do dobrze wyposażonych i pracujących klubów sportowych, a także godnego prezentowania przez naszych zawodników barw kraju.

— Dziękuję bardzo za życzenia i wypowiedź.

Rozmawiał:

L. TARASIEWICZ

„Mundial '86" na srebrnym ekranie

MEXICO86

✱ 150 godzin relacji ✱ Transmisje bezpośrednie i powtórki dla drugiej zmiany ✱ Mecze, wywiady, felietony

Noworoczne wydanie katowickiego „Sportu" przyniosło wywiad z szefem Naczelnej Redakcji Sportowej TVP — red. Waldemarem Krajewskim. Dowiedzieliśmy się z niego, o planach polskiej telewizji dotyczących przekazywania relacji z piłkarskich mistrzostw świata w Meksyku.

Dokładne zamierzenia nie są jeszcze znane. Nasza telewizja nie dysponuje bowiem szczegółowym harmonogramem godzin rozgrywania spotkań. Jedno jest jednak pewne. Telewizja nada 150 godzin programu turnieju „Mexico'86", a więc tyle samo co z mistrzostw świata „Espana'82".

Red. W. Krajewski stwierdził w wywiadzie, że TVP planuje przeprowadzenie bezpośrednich transmisji ze wszystkich meczów eliminacyjnych drużyny polskiej oraz innych spotkań w grupie „F" a także pojedynków potencjalnych rywali biało-czerwonych w dalszej części meksykańskiego turnieju. Zamierza się emisję programów w godz.: 20.00—22.00, 23.00—1.00 (bezpośrednio) i 10.00—12.00 (powtórzenia). Planuje się zaprezentowanie polskim telewidzom wszystkich 52 spotkań. Ponadto specjalne studio mundialowe przekaże komentarze, wywiady, felietony i inne materiały dotyczące turnieju „Mexico'86".

Gdy dodamy do tego relacje telewizji radzieckiej, której program odbiera wielu telewidzów z naszego regionu, możemy być pewni, że czeka nas w czerwcu istny piłkarski maraton na srebrnym ekranie. (dk)

W sobotę w Białymstoku

Finał turnieju kibiców

W sobotę, 11 bm. w sali Szkoły Podstawowej nr 33 w Białymstoku (ul. Piastowska 3 d) odbędzie się oczekiwany finał turnieju o najlepszego kibica woj. białostockiego w roku 1985.

Zbiórka finalistów o godz. 11, a początek pojedynków o godz. 11.30.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

HOKEIŚCI ZSRR MISTRZAMI ŚWIATA

W kanadyjskim mieście Hamilton dobiegły końca mistrzostwa świata juniorów w hokeju na lodzie. Zwyciężyła, wygrywając wszystkie spotkania, reprezentacja ZSRR — 14 pkt. przed Kanadą — 10 pkt., USA, CSRS i Szwecją — po 8 pkt.

CRACOVIA PRAWIE W ĆWIERĆFINALE

W pierwszym meczu 1/8 finału Pucharu Europy w piłce ręcznej kobiet Cracovia Kraków pokonała w Bazylei mistrza Szwajcarii ATV 31:23 (13:9).

O PUCHAR ŚWIATA

Slalom specjalny kobiet zaliczany do klasyfikacji o Puchar Świata rozegrany w Mariborze wygrała Austriaczka R. Steiner przed E. Hess (Szwajcaria) i I. Landstaetter (Austria).

TURNIEJ WYZWOLENIA WARSZAWY

Drugą serię finałowych meczów rozegrały w niedzielę drużyny uczestniczące w 27 Międzynarodowym Turnieju Wyzwolenia Warszawy w koszykówce mężczyzn. Spośród trzech spotkań rozegranych w hali warszawskiej AWF, największe emocje wywołał pojedynek, w finale A, między Moskwą i Pragą. Dość niespodziewane zwycięstwo 83:81 (83: :83, 46:46) odnieśli koszykarze radzieccy.

Pozostałe rozstrzygnięcia: Helsinki — Sofia 100:67, Budapeszt — Warszawa III 92:78.

E. RYŚ-FERENS DRUGA NA 1000 M

W drugim dniu zawodów łyżwiarskich, zaliczanych do punktacji Pucharu Świata, Erwina Ryś-Ferens zajęła w biegu na 1000 m drugie miejsce — z czasem 1.24,00. Wygrała Bonnie Blair (USA) — 1.23,27. Druga reprezentantka Polski Zofia Tokarczyk uplasowała się na ósmym miejscu — 1.26,38.

W klasyfikacji Pucharu Świata biegu na 1000 m prowadzi Erwina Ryś-Ferens — 58 pkt. przed Edel Therese Hoiseth (Norwegia) — 48 pkt. oraz Anette Carlen (Szwecja), Karin Kania (NRD) i Christą Rothenburger (obie NRD) — po 47 pkt.

Puchar wojewody suwalskiego własnością Bazy Mrągowo

(Mikołajki, inf. wł.). Wczoraj na jeziorze Śniardwy w Mikołajkach zakończyła się pierwsza, a zarazem ważna konfrontacja sił najlepszych lodowych żeglarzy kraju. Okazją ku temu były tradycyjne, już po raz trzeci rozegrane, zawody o puchar wojewody suwalskiego. Tym razem zmagania 140 zawodniczek i zawodników były eliminacjami do mistrzostw Europy.

Pojedynki bojerowców rozegrane zostały w doskonałych warunkach. Wiał wiatr, był dobry lód i na dodatek świeciło słońce. Do tego trzeba dodać jeszcze dobrą organizację zawodów. W ciągu dwóch dni rozegrano siedem biegów.

Po raz trzeci w punktacji drużynowej wygrała Baza Mrągowo, zdobywając tym samym puchar wojewody suwalskiego na własność. Na drugim miejscu uplasował się Mikołajski Klub Żeglarski, wyprzedzając LOK Olsztyn.

Wyniki. Kobiety: Dorota Krystian (Baza), 2. Joanna Burzyńska (Baza), 3. Teresa Stefanowicz (MKŻ), 4. Grażyna Modrzewska (Baza), 5. Barbara Grabowska (MKŻ).

Mężczyźni: 1. Piotr Burczyński (AZS Olsztyn), 2. Wiesław Marcińczyk (Baza), 3. Ryszard Hamrol (JKW Poznań), 4. Władysław Stefanowicz (MKŻ), 5. Wojciech Nowicki (Baza), 11. Robert Królikowski (MKŻ).

Juniorzy: 1. Dariusz Lubak, 2. Marcin Czartowski, 3. Tomasz Sadowski (wszyscy Baza), 4. Bernard Kwiecień (MKŻ).

(let)

Puchar Mazura pojechał do Szczytna

Już po raz czwarty rozegrany został w Piszu turniej koszykówki mężczyzn o puchar przechodni prezesa miejscowego Mazura. Wzięło w nim udział pięć drużyn: II-ligowa Gwardia Szczytno oraz występujące w rozgrywkach o wejście do II ligi — AZS WSP Olsztyn, AZS Białystok, Instal Białystok i Mazur Pisz.

Turniej przebiegał w sportowej atmosferze przy sporym zainteresowaniu miejscowych kibiców basketu. Ogólni faworyci — gwardziści ze Szczytna nie zawiedli. Zdecydowanie wygrali wszystkie mecze sięgając po drugie zwycięstwo z rzędu, a trzecie w historii imprezy. Tym samym zdobyli oni na własność główne trofeum turnieju.

Pozostałe mecze były bardziej zacięte. Zawiódł jedynie olsztyński AZS, który wystąpił w osłabionym składzie, bez trzech swych czołowych zawodników. Najbardziej dramatyczny był pojedynek koszykarzy Mazura z Instalem. Jeszcze na 35 sek. przed jego końcem gospodarze prowadzili różnicą 7 pkt. Ale dzięki dwóm celnym rzutom za 3 pkt. Ciupy i Gąsowskiego oraz trafieniu z rzutów osobistych białostoczanie doprowadzili do remisu, wywalczając zwycięstwo po dogrywce.

Ostatecznie turniej wygrała Gwardia przed Instalem, AZS B-stok, Mazurem i AZS WSP Olsztyn.

Wyniki meczów: Instal — AZS B-stok 70:69, Gwardia — Mazur 109:78, AZS WSP — Instal 68:84, Gwardia — AZS B-stok 93:41, Mazur — AZS WSP 76:67, Gwardia — Instal 93:63, AZS B-stok — AZS WSP 85:52, Mazur — Instal 76:84, AZS WSP — Gwardia 45:97, AZS B-stok — Mazur 89:70.

Najskuteczniejszym strzelcem został Janusz Wojtczak (Gwardia) — 105 pkt., zaś najlepszym zawodnikiem Piotr Ogrodniczak (Mazur). W zespołach białostockich wyróżnili się Zachowicz, Gąsowski (Instal) i Broniewicz (AZS).

(dk)

Alicja Zawadzka podporą reprezentacji Polski

Młoda szachistka białostockiej Jagiellonii — Alicja Zawadzka odniosła kolejny sukces. Po raz drugi została powołana do reprezentacji Polski juniorów i drugi raz okazała się jej najmocniejszym punktem.

Białostoczanka wystąpiła w drużynie narodowej w trójmeczu NRD — CSRS — Polska rozegranym w Sangerhausen. Niespodziewany triumf odnieśli w nim szachiści polscy, którzy zdobyli łącznie 26,5 pkt. wyprzedzając NRD — 24 pkt. i CSRS — 21,5 pkt. Wśród dziewcząt wygrała Polska — 15,5 pkt. przed CSRS — 10,5 pkt. i NRD — 10 pkt., a wśród chłopców — NRD — 14 pkt. przed Polską i CSRS — po 11 pkt.

Alicja Zawadzka odniosła komplet zwycięstw zdobywając dla naszych barw 4 pkt. Tym samym białostoczanka grając w reprezentacji kraju juniorek uzyskała 7 pkt. z 7 możliwych! Wcześniej bowiem w trójmeczu Polska — Bułgaria — Rumunia szachistka Jagiellonii wygrała wszystkie 3 partie.

*

W drużynowych mistrzostwach województwa seniorów zwyciężyła Jagiellonia II — 18,5 pkt. przed Pogonią Łapy — 12 pkt., SDK Siemiatycze — 10,5 pkt., Promieniem Mońki — 10 pkt. i Startem B-stok — 9 pkt. Natomiast w mistrzostwach juniorów Jagiellonia wyprzedziła Promień Mońki i LZS Nowowola.

Zespoły Jagiellonii oraz Pogoń Łapy grać będą w barażach o II ligę. (dk)

Pracowita zima jagiellończyków

Wprawdzie do rozpoczęcia piłkarskich rozgrywek ligowych dzielą nas jeszcze trzy miesiące, ale przygotowania do rundy wiosennej ruszyły już pełną parą. Po świątecznej przerwie wznowili także treningi II-ligowi piłkarze białostockiej Jagiellonii. Zajęcia z zespołem, którego skład jak dotychczas nie uległ zmianie, prowadzi nowy duet szkoleniowców. Pierwszym trenerem został — o czym już informowaliśmy — Janusz Wójcik. Pomaga mu eks-jagiellończyk Mirosław Mojsiuszko.

Jak nas poinformował wiceprezes Jagiellonii — Lucjan Maliszewski, białostockich piłkarzy czeka pracowita zima. Już w najbliższą środę udają się na prawie dwutygodniowy obóz do Wisły. W trakcie tego zgrupowania jagiellończycy pracować będą nad kondycją. Z Wisły powrócą do Białegostoku aby kontynuować treningi na własnych obiektach. W początkach lutego białostoczanie wyjadą na 10-dniowy obóz do Skopje. Będą zdobywać formę na stadionach czołowej drużyny jugosłowiańskiej I ligi Vardaru (reprezentowała ona swój kraj w bieżącej edycji Pucharu UEFA). Trener Wójcik planuje rozegranie w stolicy Macedonii 3—4 meczów sparingowych. Większą część sparingów Jagiellonia rozegra w drugiej połowie lutego podczas zgrupowania w Kamieniu koło Rybnika.

Białostoczanie zakończą cykl obozów 6 marca. A 15 marca zaprezentują się własnym kibicom w meczu inauguracyjnym rundy wiosennej II ligi z Ursusem Warszawa.

(dk)

Nadzieje Juvenii i Tura bez porażek

W Białymstoku i Łapach odbyły się finały mistrzostw mikroregionu w siatkówce juniorek i juniorów młodszych będące eliminacją do XIII OSM. Po dwa najlepsze zespoły z każdego turnieju awansowały do finału makroregionu mazursko-warszawskiego.

W białostockich zawodach dominowały siatkarki Juvenii. Pierwsza drużyna tego klubu była poza zasięgiem wszystkich rywalek. Wygrała trzy mecze w stosunku 3:0. Drugie miejsce przypadło Juvenii II — dwa zwycięstwa, trzecie — Wigrom Suwałki — jedno zwycięstwo, a czwarte Zorzy Łomża — bez zwycięstw.

W turnieju chłopców rozegranym w Łapach triumfowali siatkarze Tura Bielsk Podlaski, którzy pokonali Narew Łapy i SKS Mamry Węgorzewo po 3:1. W meczu o drugie miejsce Narew pokonała SKS Mamry 3:0.

(dk)

Piłkarskie zakończenie roku

Młodzi piłkarze z woj. białostockiego pożegnali miniony rok piłkarskim turniejem. Sześć drużyn złożonych z juniorów młodszych (rocznik 1969) spotkało się w hali Jagiellonii. Na parkiecie wystąpili reprezentanci Białegostoku w ogólnopolskich rozgrywkach o Puchar dr. Michałowicza. Halowy turniej był zaś jednym ze sprawdzianów ich aktualnej formy.

Zwyciężyła Jagiellonia I — 10 pkt. przed Skrą Czarna Białostocka — 8 pkt., Włókniarzem Białystok — 6 pkt., Jagiellonią II — 4 pkt. oraz Ogniskiem Białystok i Promieniem Mońki — po 1 pkt.

Tytuł najlepszego zawodnika turnieju przypadł Markowi Jurkowskiemu (Jagiellonia I), w bramce najskuteczniejszy grał Piotr Nowik (Skra), najcelniej zaś strzelał, zdobywca 7 goli, Artur Wywrot (Jagiellonia II). (dk)

Następcy mistrzów szabli w Jagiellonii...

Z początkiem 1986 roku sekcja szermiercza białostockiej Jagiellonii organizuje kolejny nabór. Chłopcy urodzeni w 1978 roku i młodsi, pragnący pójść śladami mistrzów szabli, mogą się zgłaszać codziennie (do 11 stycznia) w godz. 9—14 w sekretariacie klubu przy ul. Mickiewicza 50 (tel. 415-341). Ponadto zapisy przyjmowane będą w sobotę, 11 bm. w godz. 9—10 w hali Jagiellonii przy ul. Jurowieckiej.

...A MISTRZÓW PIĘŚCI W MAZURZE

Natomiast ełcki Mazur przyjmuje zapisy chłopców urodzonych w latach 1970—73 do sekcji bokserskiej.

Chętni mogą się zgłaszać codziennie, oprócz sobót, od godz. 18 w hali sportowej przy ul. Armii Czerwonej 16.

(dk)

Echa soboty

Na olimpijskiej skoczni w Innsbrucku odbył się trzeci konkurs skoków TURNIEJU 4 SKOCZNI. Przyniósł on triumf narciarzy Skandynawii. Zwyciężył Puikkonen (Finlandia) — 212,3 pkt. (104 i 106 m) przed Stjernenem (Norwegia) — 207,2 pkt. (103 i 103 m) i Niemienenem (Finlandia) — 204,8 pkt. (99 i 110 m). Piotr Fijas zajął 28 miejsce z notą 182,6 pkt. (93 i 102 m) a Jan Kowal — 35 z notą 171,9 pkt. (93 i 96 m).

Po tym konkursie w łącznej punktacji turnieju prowadzi Austriak Vettori — 614,1 pkt. przed Puikkonenem — 605,4 pkt., Stjernenem — 596,8 pkt., Neulandtnerem — 591,4 pkt. i Fijasem — 587,4 pkt.

Dzisiejszy konkurs skoków w Bischofshofen zakończy tegoroczny Turniej 4 Skoczni.

W Inzell rozpoczęły się zawody TRZECH TORÓW w łyżwiarstwie szybkim kobiet zaliczane do klasyfikacji Pucharu Świata. W biegu na 500 m triumfowała Amerykanka Binnie Blair — 41,07 sek. Miejsca Polek: 4. Zofia Tokarczyk — 42,57 sek., 5. Erwina Ryś-Ferens — 42,68 sek., 9. Liliana Morawiec — 43,14 sek., 11. Lidia Olcoń — 43,31 sek. Na dystansie 1500 m zwyciężyła Anette Carlen (Szwecja) — 2.09,35 min. Lidia Olcoń niespodziewanie wywalczyła dobre 5 miejsce z czasem 2.13,23 min.

W sobotę rozpoczęły się mecze finałowe TURNIEJU W KOSZYKÓWCE MĘŻCZYZN zorganizowanego z okazji 41 rocznicy wyzwolenia Warszawy. W spotkaniu, które wywołało największe zainteresowanie, Warszawa I (reprezentacja Polski) pokonała Pragę (reprezentację CSRS) 87:71. W finale „C" młodzieżowa reprezentacja Polski sprawiła niespodziankę wygrywając z Budapesztem 71:69.

7 stycznia w „Palazzetto dello Sport" w Rzymie odbędzie się mecz w TENISIE STOŁOWYM EUROPA — AZJA. Do pierwszej reprezentacji Starego Kontynentu powołano Andrzeja Grubbę, natomiast w drugiej drużynie wystąpi Leszek Kucharski. (dk)

Z drugiej ręki, czyli kto nas cytuje

Tak już bywa w dziennikarstwie, że prasa lokalna dokarmia się wiadomościami, jakie podrzuca jej warszawska centrala. Płyną one szerokim strumieniem w postaci najróżniejszych materiałów wyspecjalizowanych agencji prasowych, które — po odpowiedniej selekcji — redaktorzy depeszowi zamieszczają na lokalnych łamach. Czasem stosuje się technikę bezpośredniego przepisywania z łamów na łamy, z podaniem źródeł rzecz jasna, aby nikt nie mógł posądzić nas o plagiat. Rzadziej trafia się jednak, by prasa centralna drukowała coś za lokalnym bratem. Nam w ubiegłym roku przytrafiło się to ponad trzydzieści razy. Niżej podajemy króciutki przegląd kilkunastu takich przypadków, gdy bądź nas cytują, bądź komentują nasze materiały.

„Przegląd Sportowy" — [illegible] I 85 r.

„Gazeta Współczesna" [illegible] [illegible] niesamowitym szczęściem. Prawdę mówiąc — naszym zdaniem — bardziej logiczne byłoby, aby kopacze piłki wpłacali pewne kwoty... kibicom (...)

„Przegląd Sportowy" — [illegible] XII 85 r.

O przesadnej ocenie zarobków piłkarzy I i II ligi pisze na łamach „Gazety Współczesnej" trener piłkarski i dziennikarz Grzegorz Szerszenowicz. (...) „220 piłkarzy zarabia miesięcznie w granicach 80 tys. zł. 120 — w granicach — [illegible], [illegible] — w granicach 70—80, 81 — od [illegible] do 100 tys., a 21 powyżej 100". (...) „Jeśli więc wziąć pod uwagę, że sportowa kariera trwa jedynie około 10 lat, a przeciętna płaca w gospodarce uspołecznionej wynosi obecnie około 17 tys. zł, to czy naprawdę jest to aż tak dużo?"

Naszym zdaniem nie jest to wiele, ale w relacji do zarobków w gospodarce nieuspołecznionej. Jeśli nawet założyć, że tych 220 piłkarzy to partacze niesłusznie zgarniający krocie, to co powiedzieć o znacznie większej liczbie producentów straszliwych bubli w sektorze prywatnym, zarabiających w wielu przypadkach i stokroć więcej? (...)

„Trybuna Ludu" [illegible] XII 85 r.

[illegible] zimy narciarze nie mogli narzekać na pogodę. Jednak jak się okazuje, nie wszędzie potrafiono to wykorzystać. Oto fragment felietonu „Gazety Współczesnej":

„Okręgowy Związek Narciarski Wojewódzkiej Federacji Sportu w Białymstoku, ciało niewątpliwie nizinne, w związku z notorycznym brakiem śniegu w trakcie kilku ostatnich zim, w tym roku też zaplanował sobie temperatury dodatnie, oraz deszcze zamiast śniegu, ewentualnie w najlepszym wypadku marznącą mżawkę. Niestety, pogoda spłatała psikusa — śnieg sypnął ponad wszelką uczciwą miarę, stawiając tym samym działaczy w kłopotliwej sytuacji (...)"

Ciekawe jakie są zamierzenia białostockich narciarzy w przyszłym sezonie? Należy oczekiwać, że impreza będzie goniła imprezę, bo przecież tej zimy śnieg leżał długo i można śmiało planować.

„Trybuna Ludu" — [illegible] V 85 r.

[illegible]

tysiące; o bolączkach jednego z nich dowiadujemy się z artykułu zamieszczonego na łamach „Gazety Współczesnej".

„Hajnowski klub sportowy Puszcza przeżywa, mówiąc językiem sportowym, spadek formy. (...) W hajnowskich szkołach młodzież uprawia takie dyscypliny sportowe, których nie preferuje się w klubie. W Puszczy najpopularniejszą sekcją jest piłka nożna. Pozostałe pozostają w cieniu tej pierwszej (...)"

„Trybuna Ludu" — 14 VIII 85 r.

Kryzys polskiej lekkiej atletyki jest faktem. Co gorsza, sytuacja w tzw. terenie, nie daje podstaw do optymizmu. Można się o tym przekonać z lektury felietonu zamieszczonego na łamach „Gazety Współczesnej".

„Były czasy w białostockiej lekkiej atletyce, kiedy o skoku o tyczce mówiło się głośno w kraju (...) Ostatnim mohikaninem skoku o tyczce można uznać Jana Rećkę, który w 1972 r. rezultatem 4,60 cm ustanowił rekord okręgu. Wynik ten nadal figuruje w tabeli rekordów (...) Dziś nie można od kilku lat skompletować w tabeli nawet pięciu wyników powyżej 3.30! (...)"

„Trybuna Ludu" — 11 X 85 r.

„Gazeta Współczesna" informuje o decyzji Komisji Dyscyplinarnej Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Białymstoku, w sprawie incydentu podczas meczu Tur Bielsk Podlaski — Cresovia Siemiatycze.

„Przypomnijmy, że przy stanie 1:0 dla gospodarzy siemiatyczanie demonstracyjnie opuścili boisko niezadowoleni z decyzji arbitra, który za udział w bójce usunął ich zawodników" (...)

Innymi słowy dziesięciu piłkarzy schodzi w trakcie meczu z boiska, a drużyny nie spotyka żadna kara. Spotkanie i tak było już praktycznie przegrane. Miejmy nadzieję, że inne zespoły — zachęcone decyzją białostockiej komisji — nie pójdą w ślady Cresovii...

„Przegląd Sportowy" — 29 X 85 r.

„Gazeta Współczesna" dochodzi do wniosku, że już za plus minus dwadzieścia lat Białystok doczeka się wreszcie drużyny z prawdziwego zdarzenia w koszykówce męskiej. Dotychczas zdecydowanie lepsze są panie, ale o męskie jaskółki postarały się... bociany. Oto trzy czołowe koszykarki Włókniarza Białystok, dwóch trenerów tegoż klubu oraz jednego działacza (oczywiście także z Włókniarza) bociany obdarzyły potomstwem płci męskiej. Cytujemy życzenia Gazety: „Niech się potomstwo zdrowo hoduje, a nade wszystko wyrasta w górę do tych dwóch metrów z kawałkiem, która to wysokość jest dzisiaj niezbędna do uprawiania koszykówki na mistrzowskim poziomie".

„Trybuna Ludu" — 3 X 85 r.

Wiadomo, że fundusze na budowę obiektów sportowych są obecnie bardzo skromne. Jeśli więc uda się je zdobyć, trzeba je wykorzystywać z sensem. Że nie wszyscy o tej — jak się wydaje oczywistej sprawie — pamiętają, świadczy list czytelnika do „Gazety Współczesnej".

„Już po ukazaniu się zatwierdzonego projektu (trybuny stadionu — dop. red.) grupa działaczy lekkoatletycznych musiała długo zabiegać, by zmieniono założenia i pod trybuną znalazła miejsce bieżnia wraz z siłownią, niezbędną do treningu zimowego. W trakcie realizacji wyszły na jaw błędy w rozplanowaniu miejsc siedzących, w wyniku których zmniejszono ich liczbę. Użytkownicy skarżą się, że zbyt wysoka barierka bieżni uniemożliwia obserwację walk na 6, 7 i 8 torze (...)"

Jak na jedną trybunę, chyba wystarczy!

„Trybuna Ludu" — 3 XI 85 r.

Coraz częściej w prasie terenowej pojawiają się informacje o katastrofalnej sytuacji sportu w małych miejscowościach. „Gazeta Współczesna" publikuje listy czytelników z Siemiatycz:

„W Siemiatyczach rozlokował się nad zalewem wśród drzew i wzgórz Ośrodek Sportu i Rekreacji. Aktualnie ośrodek zatrudnia osiem osób, a działalności nie ma żadnej (...) Na terenie od dłuższego czasu pasą się krowy, konie i owce. Może OSiR przestawił się na hodowlę bydła?"

TOTO-LOTEK

I losowanie:

2 — 5 — 6 — 13 — 36 — 4[illegible]
dod. 9

II losowanie

1[illegible] — 21 — 22 — 23 — 34 — 4[illegible]